

Polska - NRD  
w pływaniu  
Dziś sport  
na str. 2 i 8

Opłata pocztowa wliczona w cenę

Cena wraz z „Panoramą” 30 gr.

# DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 259 (2239) Łódź, niedziela 30 września i poniedziałek 1 pa źd. 1951 r.

## Polska - wielkim placem budowy

- Co 3 dni - jeden obiekt przemysłowy
- Co 10 dni - jeden wielki kombinat
- Codziennie 330 izb mieszkalnych

WARSZAWA, 29. 9. — W dniu 29 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wielkiej wystawy budowlanej, która ilustruje nasze dotychczas osiągnięcia na polu rozwoju techniki w budownictwie, oraz wytycza linię rozwoju budownictwa w najbliższych latach.

Otwierając wystawę, wice-minister budownictwa przemysłowego, inż. Pietrusiewicz — stwierdził m. in.:

„Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego, budowa tysiąca kilkuset obiektów przemysłowych, budowa dwu nowych miast, 90 nowych kompletnych osiedli mieszkaniowych, setek szkół i szpitali, żłobków i przedszkoli, setek kilometrów nowych linii kolejowych, tysięcy kilometrów dróg, zapoczątkowanie budo-

wy wielkiej drogi wodnej — wschód — zachód, wreszcie za-początkowanie rekonstrukcji Wisły jako drogi wodnej — to wszystko wymaga wielkiego postępu technicznego, wzrostu wydajności, znacznego postępu organizacyjnego, obniżenia kosztów we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, a budownictwa w szczególności.

Zagadnieniu postępu technicznego, postępu organizacji pracy we wszystkich dziedzi-

nach naszego budownictwa poświęcona jest wystawa techniki budownictwa.

Wystawa daje przegląd, jak rewolucyjne przemiany polityczne dokonane w Polsce skruszyły kapitalistyczne hamulce rozwoju gospodarczego, otworzyły nowe perspektywy rozwoju naszej techniki, naszej nauki.

Polska stała się jednym wielkim placem budowy, na którym co trzy dni będzie budowany jeden średni obiekt przemysłowy, co 10 dni jeden wielki kombinat, a codziennie ponad 330 izb mieszkalnych — w ciągu całego 6-lecia.

Polska stała się jednym wielkim instytutem naukowym, w którym naukowcy, inżynierowie czy technicy tworzą podstawy i wytyczają nowe drogi postępu technicznego, w którym jednocześnie setki tysięcy pracowników i racjonalizatorów ulepszają metody swej pracy, ulepszają swoje narzędzia pracy, wskazują nowe kierunki badań dla pracowników nauki.

Mówiąc o ogromnej pomocy radzieckiej, w jakiej korzysta nasze budownictwo, wice-minister Pietrusiewicz podkreśla, że na wystawie pokazane zostały podstawowe jednostki sprzętu, maszyny i narzędzia radzieckich, które pracują na se-

kach naszych budow i stanowią podstawę mechanizacji naszego budownictwa. Pokazany jest również sprzęt innych państw, które tak jak my budują socjalizm — sprzęt uzyskany przez nas w ramach wzajemnej pomocy i wymiany. Pokazany jest również sprzęt i maszyny, których produkcja zaczęła się u nas i których z roku na rok będziemy wytwarzać coraz więcej.

Wystawa ta jest więc nie tylko przykładem twórczej i pokojowej pracy naszego narodu; jest ona przykładem twórczej i pokojowej współpracy narodów milijonów pokoi, na rodów budujących u siebie socjalizm.

## Święto narodu chińskiego

U tworzenie przed dwoma laty Chińskiej Republiki Ludowej zamknęło historyczny etap walki chińskich mas ludowych o wyzwolenie społeczne i narodowe, walki, której przewodziła Partia Komunistyczna Chin pod wodzą Mao Tse-Tunga.

Zdobycie władzy przez lud chiński i utrwalenie jej w postaci nowoczesnego państwowego państwowego wyzwoliło ogrom-

ne zasoby twórczej energii, drze niące w masach ludowych przez długie lata ucisku i niewoli. W imieniu tych mas mówił Mao Tse-Tung:

„NARÓD NASZ WŁĄCZYŁ SIĘ DO WIELKIEJ RODZINY NARODÓW MILIJONÓW PO KOJ I WOLNOŚCI. WZIELIŚMY W RĘCE WŁASNY ŁÓŻ I BUDUJEMY WŁASNĄ CYWILIZACJĘ POPRZECZ TWARDY I NIEZŁOMNY TRUD. A ZARAZEM WZMOCNIŁIŚMY O-SÓŻ POKOJU I WOLNOŚCI NA ŚWIECIE.

Codzienny, ciężki trud blisko półmiliardowego narodu chińskiego wydaje już wspaniałe owoce.

Wraz ze wzrostem produkcji przemysłowej, z budową nowych fabryk i hut, dokonują się wielkie przemiany na wsi chińskiej. Reforma rolna wyrównująca krzywdę chłopów skłoniła rozwój rolnictwa na nowe tory. Wzrostła podźwiga dźwignia feudalnego kacyka, ciemność głodujących chłopów.

Ogromne rzesze młodych Chińczyków zdobywają wiedzę, która do niedawna była dostępna tylko dla garstki synów klasy panującej.

Ich to ręce, ręce chłopów i robotników tworzą nową chińską cywilizację, tworzą potęgę mocarstwa, które obok Związku Radzieckiego stoi na straży pokoju i wolności w Azji.

Zwycięstwo ludu chińskiego rozbiło zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów, zmierzające do opanowania bogactw ziem chińskiej oraz wykorzystania jej pod budowę baz agresji na Dalekim Wschodzie.

Nowoczesne, ludowe, potężne Chiny wolą półmiliardowego narodu strzegą pokoju na Dalekim Wschodzie.

W dniu wielkiego święta Chin wszyscy ludzie walczący o pokój i postęp życzą narodowi chińskiemu dalszych, wielkich zwycięstw.



MAO-TSE-TUNG



CHU-TEH

## Piękną arterię komunikacyjną i nowoczesne mosty otrzymuje Częstochowa

WARSZAWA, 29. 9. Szybki rozwój przemysłu w Częstochowie a zwłaszcza rozbudowa huty i budowa wielotysięcznego miasteczka robotniczego, wymaga zasadniczego usprawnienia transportu w tym mieście. Istniejące dotychczas w Częstochowie jednoniezdorowe przebiegi bardzo wąskiej arterii drogowej z jedną z najbardziej załadowanych linii kolejowych, niezmierznie utrudniało i hamowało komunikację miejską i transport drogowy.

Wiosną ub. roku przystąpiono do przebudowy węzła drogowego w Częstochowie. Miasto otrzyma nową, piękną arterię komunikacyjną i nowoczesne mosty. Ogół-

ny koszt tej nowej inwestycji wyniósł ok. 9 milionów zł. Obecnie brygady robotników układają już ostatnie metry kostki i wykańczają konstrukcje mostowe.

Przebudowany węzeł drogowy oddany zostanie do użytku w najbliższych dniach, tj. około 3 miesiące przed przewidywanym terminem.

## Mocarstwa zachodnie remilitaryzują Austrię

Oświadczenie gen. Swiridowa na posiedzeniu rady sojuszniczej

WIEDEN, 29. 9. — We Wiedniu odbyło się posiedzenie rady sojuszniczej dla Austrii, na którym przedstawiciel radziecki gen. Swiridow złożył oświadczenie w sprawie remilitaryzacji zachodnich stref Austrii.

Austriacka opinia demokratyczna — mówił gen. Swiridow — jest nader zaniepokojona odbudową przemysłu wojennego i tworzeniem oddziałów wojskowych w zachodnich strefach Austrii. Te militaryzacyjne kroki podejmowane są przez zachodnie władze okupacyjne, a przede wszystkim przez amerykański i rząd austriacki. Świadczy o tym następujące fakty:

1 Wiadomo, że w okresie an-schlusu na terytorium Austrii, a zwłaszcza w okolicach zachodnich, hitlerowcy stworzyli potężną bazę produkcji broni i surowców strategicznych. Baza ta zachowana została dotychczas w stanie niezmienionym. W strefach amerykańskiej, angielskiej i francuskiej nadal istnieją liczne fabryki lotnicze, fabryki budowy motorów odrzutowych, części składowych pocisków latających „V-1” i „V-2” itp. Niektóre przedsiębiorstwa w strefach zachodnich jawnie rozpoczynają produkcję na cele woj-skowe.

2 W strefach zachodnich Austrii nie tylko pozostawia się niekiedy przemysł wojenny, lecz przeprowadza się

dalsze inwestycje w tym prze-mysle.

Obecnie zadaniom związanym z remilitaryzacją kraju podporządkowano całą gospodarkę finansową, politykę cen i plac. Takie zarządzenia rzą-

## Anglo - irański konflikt naftowy

LONDYN, 29. 9. Na specjalnym posiedzeniu, poświęconym sprawie nafty irańskiej, rząd brytyjski postanowił przekazać tę sprawę Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

PARYŻ, 29. 9. Z Teheranu donoszą, że premier Mossadik będzie osobiście reprezentował Iran na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które ma się odbyć na żądanie Wielkiej Brytanii. Irańska agencja prasowa ogłosiła w tej sprawie oświadczenie wicepremiera Fata-mi, który protestował przeciwko próbie ingerencji cudzoziemskiej. Fata-mi podkreślił, że jakkolwiek premier Mossadik uda się na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa — Iran nie uzna właściwo-sci Rady w sprawie będącej przed-mitem sporu.

du austriackiego oznaczają w istocie przedstawienie gospodar-ki austriackiej na tory wojen-ne.

3 Równocześnie w strefach zachodnich Austrii podejmowane są kroki w celu odbudowy dawnych koszar oraz budowy nowych, budowy baz lotniczych, dróg strategicznych, składów podziemnych itp. Już w końcu ubiegłego roku prasa austriacka donosiła o planach budowy nowej magistrali drogowej, łączącej Triest z północną granicą Austrii dla transportu czołgów i innej ciężkiej broni.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## »Pogłoski o możliwości agresji przeciwko Iranowi«

Irańska agencja prasowa ogłosiła komunikat na temat „pogłos-ek o możliwości agresji przeciw-ko terytorium irańskiemu”. Pogłoski te — stwierdza agencja — „zwróciły uwagę władz irańskich, które postanowiły przedsięwziąć wszelkie środki ażeby zapobiec jakimkolwiek incydentom. Odpowiadając instrukcje zostały przesłane do dowódców wojskowych na północny kraj. Irańskie siły zbrojne w prowincji Khuzistan znajdują się w stanie pogotowia”.

## Co myślą i mówią o Polsce Francuzi, którzy odwiedzili nasz kraj

WARSZAWA, 29. 9. Delegacja francuskich bojowników o pokój, która w ciągu 3 tygodni odwiedzała Polskę — złożyła przed o-puszczeniem naszego kraju następujące oświadczenie:

Grupa 21 Francuzów i Francu-zek reprezentujących różne kie-runki filozoficzne, polityczne i religijne przybyła do Polski, gdzie odwiedziła Warszawę, Poznań, Ka-towice i Oświęcim.

Wyrażamy wdzięczność za szcze-

gólnie serdeczne przyjęcie jakie zgotowała nam ludność. Przyjęcie to jest świadectwem, że nie prze-stała istnieć bardzo mocna przy-jazń między Polską a Francją.

Mimo głębokich różnic, jakie zarysowały się w łonie delegacji w zapamiętaniach na ustrój Pol-ski, jesteśmy zgodni w stwierdze-niu, że w kraju tym manifestowa-na jest powszechnie zdecydowa-na wola pokoju. Stwierdziliśmy, że w tym ciężko doświadczonym przez wojnę kraju powstaje się główna uwaga budownictwa po-kojowego na szeroką skalę. Nie-ma tam natomiast żadnych agre-syjnych ani zaborczych nastrojów.

Widzieliśmy wszędzie zagwarantowaną wolność różnych wyznań oraz poszanowanie szkolnictwa wyznaniowego.

Przeprowadzona została skutecz-na walka z analfabetyzmem. Dokonany został poważny wysiłek, aby cała ludność mogła mieć dostęp do zawodowych szkół technicz-nych, uczelni artystycznych i uni-wersytetów.

Udzieliśmy z radością, z jak wielką miłością, troskliwością i pie-tyzmem odbudowuje się w Polsce spuściznę historyczną kraju. Świadczy to o poczuciu prawdziwej dumy narodowej.

Obóz w Oświęcimiu, miejsce wy-mordowania 4 milionów męż-czyzn, kobiet i dzieci, przekształ-cony w muzeum narodowe, uprzy-tomnił nam znowu grozę osta-tecznych konsekwencji narodowe-go socjalizmu i wojny.

Jesteśmy zdecydowani przeciw-stawić się wszelkim przedsięwzię-ciom, które miałyby na celu odro-dzenie narodowego socjalizmu i militaryzmu niemieckiego.

Witam z zadowoleniem pomysły nowo powstałego francusko-polskiego ro-towań handlowych i finansowych, zakończonych w Paryżu na po-czątku września 1951 roku. Pra-gniemy dalszego rozwijania takich umów i wzmożenia wymiany kul-turalnej w duchu konwencji pod-pisanej w Paryżu 19 lutego 1947 roku.

Wobec groźby nowego konfliktu, jesteśmy gotowi uczynić wszyst-

ko, aby rozwinął się wśród Francu-zów duch pojednania, a między wszystkimi mocarstwami duch po-rozumienia, nieodzowny dla obro-ny pokoju.

## Komunikat Min. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA. — W związku z życzeniem szeregu zakładów pracy, Ministerstwo Handlu We-nętrznego wyraziło zgodę na przedłużenie wydawania bonów miesięczno-tygodniowych przez za-kłady pracy.

## Ponad 6,6 miliona podpisów w Vietnamie

PEKIN, 29. 9. — Do dnia 21 września br. podpisało w Viet-namie Apel Światowej Rady Po-koju o zawarcie paktu pokoju 6.620.227 osób.

## Moskwa - miastem wieźwoców

MOSKWA, 29. 9. — Szybko po-stępują prace przy budowie wieźwoców moskiewskich. Już w roku bieżącym niektóre z nich zostaną oddane do użytku.

Dniem i nocą prowadzone są prace przy budowie wieźwoców Uniwersytetu Moskiewskiego. O-siadczo nad głównym gmachem na wysokości 200 m zmontowana zo-stała obrzybia gwiezda 5-ramien na ze stali nierdzewnej.

Już w najbliższych dniach od-dany zostanie do użytku wieźwoc na placu Smoleńskim. Obecnie prowadzone są tam prace wy-kończeniowe. W gmachu tym mie-sci się będzie 850 pokoi, kawiarnia, biblioteka, urząd pocztowy, automatyczna stacja telefoniczna na 4.000 abonentów.

Wkrótce zakończona zostanie również budowa wieźwoców miesz-kanowych na Bulwarze Kotieł-niczewskim.

## Zmiany w podziale administracyjnym woj. łódzkiego

Celem zmiany dotychczasowe-go podziału administracyjnego woj. łódzkiego, który przetrwał jeszcze od czasów b. władz carskich, a obecnie jest zupełnie niezłowny, WRN na wczorajszej sesji po-stanowiła wystąpić do Prezy-dium Rady Ministrów z opra-cowanym projektem. Przy opra-cowywaniu projektu WRN wy-szła z założenia, że przyszła gmina wiejska winna odpowia-dać potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym miejscowej ludności.

W związku z tym zasada ko-nieczności przeprowadzenia no-wego podziału województwa na powiaty, likwidacji nie-gnie pow. łódzki, a z niego ut-worzy się powiaty pabianicki i zgierski. Z dotychczasowego pow. brzezińskiego utworzy się powiat — koluszowski i tomaszowski-mazowiecki, zaś z powiatu wielunińskiego wyodrębni się powiat wierz-biński z siedzibą w Wieruszowie.

WRN wystąpiła również do Prezydium Rady Ministrów o nadanie ustroju miejskiego ro-botniczej osadzie Żelów.

Sprawozdanie z sesji WRN podajemy na str. 2.



# DZIECI OSKARŻAJĄ

(Specjalny wysłannik „Życia Warszawy“ red. Henryk Korotyński

depeszuje z Phenianu)

**D**UŻO było dzieci w Korei. Niezwykłą rzadkość stanowiła w tym kraju rodzina bezdzietna. Należały do nich tylko jedno lub dwa dzieci. Czoro, pięcioro skośnokoch, ciemnowłosych pyzaty, pocich w jednej koreańskiej rodzinie — to było powszechne zjawisko. Dużo było dzieci w Korei — przy życiu pozostało o wiele mniej. Nikt nie jest w stanie obliczyć teraz, ile koreańskich dzieci zginęło od bomb i kul niehumanitarnego najazdu, ile było uduszonych, żywcem pogrzebanych, zakłutych bagnem, ile zmarło z głodu, zimna i choroby.

Ale wszyscy w Korei wiedzą, że tych najniebezpieczniej-

szych ofiar dzikiej wojny jest niezmiernie dużo — setki tysięcy.

Nikt nie jest w stanie teraz dokładnie stwierdzić, jak wielka liczba sierot chodzi po umęczonej ziemi koreańskiej.

Ale wszyscy tu wiedzą, że jest to liczba przerażająca — miliony...

Każda wojna uderza najmocniej w najsłabsze istoty — w dzieci. Wiemy o tym dobrze z własnych okrutnych doświadczeń.

Ale wszelkie ludzkie wyobrażenia przechodzi zbrodnia, jaką jest wobec dzieci koreańskich amerykańska wojna totalna.

## Dokumenty zbrodni

W okresie krótkotrwałej okupacji rozbastwiony dzikus zza oceanu wespół z lisymannowskim najmitą mordował małe dzieci na równi z dorosłą ludnością cywilną. Świadcą o tym zbiorowe mogiły, zastane trupami.

Wiernie mówią o tym zeznania świadków, fotografie, raporty koreańskich i międzynarodowych komisji.

Wypędzony za 38 równoleżników imperializmu amerykańskiego, mając przewagę powietrzną nad tym małym krajem, uczy-

nił z całej Korei front wojenny.

Zatara się różnica między frontem, na którym walczy uzbrojona armia, a zapleczem, na którym żyje ludność cywilna.

Milliony małych dzieci znalazły się w ogniu bomb burzących i zapalających, pod kulami amerykańskich karabinów maszynowych, które ostrzeliwały ludzi na ulicach, drogach i polach, tak jak się strzela do żołnierzy w cłopach.

## Z książki chirurga

Co dzień giną dzieci. Widzimy jak po naloście na małe miasteczko, układano obok do rosy ofiar bombardowania małe, zniekształcone, ciała. Widzieliśmy maleństwa, które nie wytrzymały warunków życia wojny totalnej i zmarły z wycieńczenia lub choroby.

W pewnym szpitalu Korei

przeglądałem książkę chorych, a w niej straszliwe w swej mowie krótkie noty o dzieciach, które przywieziono do szpitala z przestrzelonymi brzuchami, z oberwanymi nogami, zgniecioną klatką piersiową. Niektóre maleństwa zdołały uratować dłoń chirurga, inne umierały na operacyjnym stole.

## Dwa miesiące i dziesięć dni trwała tylko praca przy budowie wielkich magazynów w Sieradzu

W Sieradzu oddane zostaną do użytku dwa wielkie magazyny zbożowe PZZ.

Magazyny te są bardzo nowoczesnie urządzone. Ich łącz-

na pojemność wynosi 207 tys. m sześć. Mogą one pomieścić setki ton zboża.

Praca przy budowie magazynów trwała zaledwie 2 miesiące i 10 dni, co jest nowym rekordem murarzy, cieśli i zbrojarzy i wszystkich pracowników zatrudnionych przy budowie.

Na budowie wprowadzono nowy system stawiania filarków. Najpierw wykonano szablony, który pozwolił na wykonywanie pracy przez niewykwalifikowanego murarza. No wa metoda pozwoliła na przetranszowanie murarzy wykwalifikowanych do innych prac, wymagających fachowych wiadomości.

Innym ciekawym pomysłem było zastosowanie pompy, która tłoczyła wodę do basenu, z którego za pomocą rur doprowadzano ją po całej budowie. Udoskonalenie to zastąpiło pracę 10 ludzi, których wykorzystano na budowie do innych prac. Przy tym zmniejszono pracę przy równaniu terenu, która wykonywała nowoczesne spychacze.

Oddanie w tak krótkim czasie dwóch potężnych magazynów zbożowych w Sieradzu możemy zawdzięczać też wysiłkowi takich zespołów, jak: brгада cieśli pod kierownictwem Buchwalda, która zawsze przekraczała 350 proc. normy, brгада izolacyjna Bronisława Ogonowskiego — 350 proc. normy, brгада betoniarzy Kamińskiego wykonująca 280 proc. normy i wiele innych. Dzięki ich wysiłkowi i wprowadzeniu nowych metod pracy Sieradz otrzymał w tak krótkim czasie nowe, piękne magazyny.

(T. J.)

Oto krótkie noty z tej książki:

Chłopiec nazwiskiem Ri Can lat 11: ręka oderwana, brzuch przestrzelony kulą. Natychmiast transfuzja krwi. Zmarł.

Dziewczynka nazwiskiem Nam Jun Dza lat 10 — poszarpana cała lewa nóżka. Rany od serii

karabinu maszynowego. Transfuzja. Penicylina. Gips na nogę. Zmarła na rękach matki.

Chłopiec nazwiskiem Cze Jun Se lat 8. — Przestrzelona głowa. Wyjęcie kuli. Żyje.

Dziewczynka nazwiskiem Kim Mi Ok lat 4. Przestrzelone płuco. Operacja. Żyje.

## Najcięższe oskarżenie imperializmu

Na pogorzeliskach Phenianu żyje jeszcze dużo dzieci. Rząd koreański, partia i organizacje społeczne robią wszystko, robią więcej niż jest w ich mocy, aby chronić i ratować dzieci dla zjednoczonej wolnej Korei.

Ale kraj jest straszliwie systematycznie niszczone. I wciąż serce ścisła się z bólu na widok maleństw, które w jednej sukieneczce lub porciutkach z chorobliwie wydętymi brzuchami idą same przez zwaliska gruzu, przez zwałę resztek domu, potykając się na zrytej pociskami ziemi, a do snu ukła-

dają się w wilgotnej, ciemnej ziemi.

Te obrazy widziane własnymi oczami przez wszystkich, którzy byli w Korei, starczą za najcięższe oskarżenie imperializmu.

Dłoń sama zwija się w pięść wznosi wraz z przekleństwem w stronę zbrodniarzy powietrznych, i dalej do Białego Domu w Waszyngtonie, skąd wychodzi tyle haniebnych, obłudnych słów o „humanitaryzmie“, „ludzkości“, „wolności“ i amerykańskim posłannictwie.

## Z obrad WRN w Łodzi

## Wzmrożona walka ze spekulacją ułatwia chłopom wykonanie zadań w akcji skupu i kontraktacji

Wczoraj odbyła się w Łodzi plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona zmianom podziału terytorialnego naszego województwa, sprawozdaniu Wydziału Oświaty z przegłosowania do nowego roku szkolnego oraz sprawozdaniu informacyjnemu o skupie zboża i kontraktacji trzody chlewnej.

Zawarta w sprawozdaniu Wydz. Oświaty analiza wyników rekrutacji dzieci do przed szkoli wykazała konieczność zmian w rozmieszczeniu przed szkoli w naszym województwie. Pierwszy etap tej pracy będzie zakończony zorganizowaniem 10 nowych przed szkoli w miastach (w tym 5 przy zakładach pracy), 49 we wsiach (w tej liczbie we wsiach uspołdzielczonych 19, w PGR — 5, a reszta we wsiach biedniackich). Ogólny stan przed szkoli wynosić będzie 436 placówek. Obecnie do przed szkoli w miastach i wioskach uczęszcza już 17.980 dzieci.

### SPRAWY SZKOLNICTWA

W części sprawozdania, poświęconej sprawom szkolnictwa podkreślono, że w chwili obecnej 86 proc. młodzieży uczęszcza już w szkołach realizujących program pełnej szkoły 7-klasowej.

W dniu 1 września br. oddano do użytku 9 nowych szkół, a do 1 października przebiegała do nowych budynków dalsze 7. Pozostałe 10 zostanie oddane do użytku w październiku.

### SKUP PRZEBIEGA CORAZ SPRawnIEJ

Analiza akcji skupu zboża i kontraktacji trzody chlewnej

## Plan finansowania śmierci w parlamencie USA

WASZYNGTON, 29.9. — Senat i Izba Reprezentantów USA zakończyły debaty nad projek-

tem ustawy o tzw. „pomocy wazjemnej w celach obronnych“, która umożliwiła ma przeprowadzenie uzbrojenia satelitów USA i przystosowanie ich ekonomicznie do wojennych planów amerykańskich.

## „Precz z Amerykanami!“ wołają studenci włoscy

RZYM, 29.9. — 28 września w Neapolu doszło do demonstracji studentów przeciwko przybyciu amerykańskich okrętów wojennych i ukłonięciu się w porcie i mieście marynarzy amerykańskich. Studenci zebrani na placu przed uniwersytetem wznosili okrzyki: „Amerykanie, precz z Włochi!“, „Precz z cudzoziemskim dowództwem wojskowym!“

Ostateczny wariant projektu ustawy przewiduje wydatkowanie 7.433.400 tys. dolarów, na tzw. „pomoc wzajemną“. Z tej sumy 5.028 tys. wydzielonych zostanie na pomoc wojskową dla krajów wchodzących w skład bloku atlantyckiego, w tym 100 milionów na finansowanie dywersyjnej działalności przeciw krajom obozu pokoju.

Jak oświadczył Truman, program ten ma na celu zwiększenie rozmiarów zachodnio-europejskich sił zbrojnych, rozszerzenie produkcji wojennej w Europie zachodniej oraz opowanie źródeł surowcowych dla przemysłu wojennego USA i ich satelitów.

## Mocarstwa zachodnie remilitaryzują Austrię

(Dokończenie ze str. 1)

4 Poważne miejsce w ogólnym systemie militaryzacji kraju przeznacza się obozowi armii austriackiej. — Zwraca się przy tym szczególną uwagę na uzupełnianie korpusu policji i żandarmerii, które rego działalność rozwija się głównie na zachodzie kraju. Korpus ten liczy ok. 40.000 ludzi. W szkołach, które znajdują się w strefach zachodnich, szkoli się oficerów i podoficerów b. armii austriackiej.

5 Władze amerykańskie w Austrii rozpoczęły w Sittzenheim niedaleko Salzburga budowę ogromnego obozu wojskowego. Obozy takie budowa się również w Styrii, Tyrolu i innych częściach kraju.

6 Zwraca uwagę okoliczność, że rząd austriacki za zezwoleniem zachodnich władz okupacyjnych podejmuje próby nadania militaryzacji kraju form prawnych. W tym celu wydał w ciągu ostatnich 2 lat liczne ustawy, mające na celu zalegalizowanie produk-

cji najnowocześniejszej broni, budowy poligonów i innych urządzeń wojskowych. Zezwolono również na import do Austrii wszelkiego rodzaju broni i części składowych tej broni.

7 Remilitaryzacja Austrii pochłania ogromne sumy. Cały ciężar tych wydatków złożony został na barki austriackich mas pracujących.

W związku z tym rząd austriacki prowadzi rabunkową politykę podatkową, pogarszając i tak już ciężką sytuację materialną mas pracujących.

Przekształcenie stref zachodnich w bazę wypadową do nowej wojny oraz wzmagająca się remilitaryzacja kraju stawa się groźbą dla pokoju światowego.

Wszystkie te fakty potwierdzają, że w Austrii w przyspieszonym tempie przeprowadza się remilitaryzację kraju, co pozostaje w sprzeczności z uchwałami 4 mocarstw o demilitaryzacji Austrii.

Wychodząc z powyższego, generał Swiridow zalecił radzie sojuszniczej, by powierzyła dyktatoratowi wojskowemu i ekonomicznemu opracowanie w ciągu miesiąca, w celu przedłożenia radzie sojuszniczej, konkretnych propozycji, które zagwarantowałyby wykonanie przez rząd austriacki uchwał 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Austrii.

Przedstawiciel amerykański oświadczył, że przestuduje uważnie oświadczenie wysokiego komisarza ZSRR w Austrii.

Zaden z przedstawicieli państw zachodnich nie mógł zaprzeczyć faktem, przedstawionym w oświadczeniu gen. Swiridowa.

## Ze sportu

## Rewia koszykarzy

Po ostatnim treningu reprezentacji akademickiej i repr. Łodzi zostały ustalone już ostatecznie składy obu drużyn.

W reprezentacji akademickiej Łodzi w składzie wystąpi zespół AZS, natomiast w koszykowie reprezentantami studentów będą: Waligórski, Wojciechowski, Bednarek, W., Kaczmarek, Winiarski i Rutkowski wszyscy z Politechniki Łódzkiej, Michalski — Państwowa Wyższa Szkoła Aktorska, Chmielewski i Brejtlopi — Akademia Medyczna oraz Piatkowski — Uniwersytet Łódzki.

W koszykowie w skład reprezentacji Łodzi wejdą: Pawlak, Michalak, Mokwiński, Przywarski, Skrodzki, Kasinski — Spółnia, Bednarek, Kaczmarek, Winiarski, Jachłowski, Zieliński, Maciejewski, Śmigiełski i Janęzyk — Włocławek oraz Karsk z Unii.

Skład Łodzi: Banasiak, Bald — Unia, Zieliński i Śmigiełski — Włocławek, Skrodzki, Kociolek, Mokwiński — Spółnia oraz Kwapiński — Ognio.

Mecze rozpoczynają się dziś o godz. 16 w sali MDK.

## Tragedia mistrzów pod koszem Młodzież „Ogniwa“ bije „Spójnię“

Pierwszy w tym sezonie mecz piłki koszykowej rozegrany między młodą drużyną Ognia i b. mistrzem Polski Spójnią zakończył się zwycięstwem Ognia 69:37 (32:19).

Najlepszym zawodnikiem na boisku, a jednocześnie i strzelcem był Jędrzej Bednarek, który zdobył 18 punktów. Dalsze punkty dla zwycięskiej drużyny strzelił: Kwapiński — 13, Bednarek — 9, Duda — 10, Chmielewski — 7 i Brejtlopi — 2.

Dla pokonanych: Pawlak — 15, Skrodzki — 10, Michalak — 4, Przywarski, Mokwiński, Dowgird, Florowski — po 2.

Sędziowali — Racyński i Zieliński.

Mich.

## Rekord świata lekkoatletów ZSRR

MOSKWA, 29.9. — W Stalino (Rumunia) rozegrane zostały towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii.

W ramach tych zawodów sztafeta ZSRR w składzie: Szczegowa, Malszyna, Sofronowa i Hnykina ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4x200 m uzyskując wynik 1:39,7.

Poprzedni rekord należał do sztafety Dynamo (Moskwa) i wynosił 1:40,6.

## CDSA mistrzem piłkarskim ZSRR

MOSKWA, 29.9. — W ZSRR zakończone zostały mistrzostwa piłkarskie. Mistrzostwo zdobyła drużyna CDSA — 43 pkt., przed Dynamo (Tbilisi) — 36 pkt., Górnikiem (Stalino) — 34 pkt. i Skrzydłami Sowieckimi (Kujbyszew) — 34 pkt.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki: CDSA — Dynamo (Kijów) 2:0, Dynamo (Moskwa) — Skrzydła Sowieckie (Kujbyszew) 1:1.



następującym składzie: Krygier, Supel, Szofel, Bednarek. Reprezentacja ORZZ — Wiktorowski, Półrola, Pięstrzeniewicz, Zagłoba. Ostateczny wynik meczu 10:0 dla Łodzi. Punkty zdobyli: Krygier, Supel i Szofel po 3 i para Krygier Szofel 1. Ze względu na niestawienie się Ciachowski odbyło się spotkanie pokazowe w grze mieszanej Krygier, Wedmanówna — Szofel, Hajmrichówna. Zebrana z zawodów suma 21 60 przekazano na Budowę Warszawy.



1 PAŹDZIERNIKA ROZPOCZYNA SIĘ ROK AKADEMICKI 1951/52. W DNIU TYM KILKANASIE TYSIĘCY MŁODZIEŻY PRZYSTĘPUJE DO NAUKI W SZEREGU ŁÓDZKICH WYŻSZYCH UCZELNI — NA UNIWERSYTECIE I POLITECHNICE, W AKADEMII MUZYCZNEJ, WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMICZNEJ I INNYCH. — DZISIEJSZA KOLUMNĘ POŚWIECAMY DWOM UCZELNIOM, MOŻE MNIEJ ZNANYM, ALE KTÓRYCH SPECYFICZNY I SPOŁECZNY CHARAKTER ZASŁUGUJE NA SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ.

# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 30 września 1951 r.

Nr 36 (215)

## W dzień praca — wieczorem studia w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej

Oczy poważnego z wyglądu, ale jeszcze młodego człowieka przesuwają się wzdłuż długiej listy nazwisk... Z niepokojem szuka swego nazwiska. Jeżeli je znajdzie, to



Witold Zieliński, zetempowiec, od 2 lat pracuje jako technik budowlany w Biurowym Projektów Budowlanych Przemysłowego. Obecnie rozpoczyna studia na I roku Wydziału budowlanego Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

Uczelnia łódzka, w której jesteśmy, ma nieco odmienny charakter niż inne szkoły aka-

demie. Są to najlepsi synowie klasy robotniczej i chłopstwa małego i średniego oraz pracownicy inteligencji, najlepsi pracownicy przemysłu, racjonalizatorzy, przodownicy pracy, majstrzy i technicy — a wszyscy bez wyjątku wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej.

Ten odrębny więc nowy typ słuchacza WSI, jednolity na tej uczelni, cechują poważny nadzyszek i odpowiedzialny stosunek do studiów, niezwykła żądza wiedzy i rzadko spotykany zapał do nauki, który powoduje, że odśwież przy egzaminach nie przekracza w uczelni 5 proc.

Przebieg odbytej w tym roku rekrutacji do Łódzkiej WSI udowodnił, że znaczenia i roli tej uczelni w dziedzinie przygotowania dla naszego kraju wysoko kwalifikowanych kadr technicznych — nie docenili niektórzy dyrektorzy i kierownicy łódzkich zakładów pracy.

Wielu spośród nich nie uświadomiło sobie, że skierować swego pracownika do tej szkoły, to nie znaczy — jak to fałszywie i krótkowzrocznie rozumieją — oderwać od produkcji, ale że właśnie oznacza to: zwrócić go do produkcji, do pracy, racjonalizacji, majstrów i techników. Czyż można się dziwić tym ludziom, którzy w warunkach przedwzrostu ustroju byli pozabawieni możliwości studiowania w wyższych zakładach naukowych, że dziś — gdy mają

Przebieg odbytej w tym roku rekrutacji do Łódzkiej WSI udowodnił, że znaczenia i roli tej uczelni w dziedzinie przygotowania dla naszego kraju wysoko kwalifikowanych kadr technicznych — nie docenili niektórzy dyrektorzy i kierownicy łódzkich zakładów pracy.

Wielu spośród nich nie uświadomiło sobie, że skierować swego pracownika do tej szkoły, to nie znaczy — jak to fałszywie i krótkowzrocznie rozumieją — oderwać od produkcji, ale że właśnie oznacza to: zwrócić go do produkcji, do pracy, racjonalizacji, majstrów i techników. Czyż można się dziwić tym ludziom, którzy w warunkach przedwzrostu ustroju byli pozabawieni możliwości studiowania w wyższych zakładach naukowych, że dziś — gdy mają

Wacław Rudnicki, kierownik kontroli technicznej w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych, nie posiadał się z radości na wieść o przyjęciu go na I rok studiów na wydz. mechanicznym WSI.

kształceniem". Nie możemy już dalej znieść tej atmosfery. Uprowadzono się do nas, dlatego tylko, że się uczymy i dlatego, że w myśl obowiązującej ustawy zwalniamy się wcześniej z pracy. Dyrektor „Boruty” chce wobec tego, żebyśmy zwracali ten „utracony” przez zakład czas, rozpoczynając pracę od 7 rano... Latem robiono nam trudności w udzielaniu zwykłego pracowniczego urlopu, dyrekcja „Boruty” chciała byśmy urlopy wykorzystali zimą, a wówczas przecież będziemy się właśnie uczyć...

Rektor Hesch osobiście sprawdza na listach wyniki w nauce siedzących przed nim słuchaczy. Okazuje się, że te wyniki są doskonałe.

Opisany wyżej przykład nie doceniania znaczenia i roli WSI przez niektórych kierowników naszych przemysłowych zakładów pracy, a w szczególności włókienniczych, spowodował osobliwy paradoks, że właśnie Łódź, ośrodek przemysłu włókienniczego, nie potrafiła uczelni dać pełnego kontyngentu słuchaczy na wydział włókienniczy, wyczerpując go zaledwie w 60 proc. Podobne przyczyny spowodowały również niewyczerpanie kontyngentu słuchaczy na wydziale elektrycznym. Na mało także skierowano na uczelnię kobiet, których najwięcej zgłosiło się na wydział włókienniczy.

Z. N.

### W nich pokładamy nadzieje

Nowy typ słuchacza WSI zasługuje, by przyjąć mu się w pełni. Oto dla przykładu kilka sylwetek ludzi studiujących w tej szkole:

WACŁAW RUDNICKI pochodzi z rodziny robotniczej. W r. 1931 ukończył szkołę przemysłową. Przed wojną pracował jako tokarz w fabryce Johna, a następnie jako instruktor w warsztatach PSTP. Po wojnie, jako jeden z pierwszych, uruchomił te warsztaty, po czym rozpoczął pracę jako majster ślusarsko-mechaniczny w Państwowych Zakładach Kinotechnicznych, gdzie od 1949 r. do chwili obecnej jest kierownikiem technicznej kontroli produkcji. Od 1945 r. jest członkiem Partii, a w latach 1946-47 był członkiem Rady Zakładowej. Będąc ojcem trzech dzieci, w tym 4-letniego, godzącego się na naukę — ukończył on w r. z doskonałym wynikiem 6-miesięczny kurs przygotowawczy do WSI, która przyjęła go na I rok wydziału mechanicznego.

EGENIUSZ WOSKOWICZ, członek PZPR, ma lat 29. Jest synem czeladnika krawieckiego. W roku ubiegłym przystąpił do egzaminu wstępnego na WSI podczas ostrego ataku ślepoty. Przed przyjęciem na uczelnię ukończył liceum techniczne. Obecnie pracuje jako technik produkcji w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. W uczelni jest teraz słuchaczem II roku wydziału mechanicznego i przodownikiem nauki. Ostatnio zgłosił się do dziekana z prośbą o dopuszczenie do studiowania na 2 sekcjach: słowni ciepłych oraz ogrzewnictwa i wentylacji.

AURELIA GIERAŃCZYK, członek ZMP, córka łódzkiego robotnika — czeladnika walczy z Zakładem im. Gwardii Ludowej, ma dopiero 21 lat. Ukończyła liceum chemiczne PSTP. Od półtora roku jest laborantką w dziale włókien sztucznych i syntetycznych Głównego Instytutu Włókiennictwa w Łodzi. Niedawno zdała z pomysli-

nym wynikiem egzaminu wstępnego do WSI i przyjęła ją na I rok wydziału włókienniczego.

Oto z takich ze wszechmiar wartościowych jednostek rekrutują się słuchacze WSI. Wyrosną z nich kadry naszej nowej, ludowej inteligencji technicznej!

Gdy Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi powstała w r. 1946, nie miała ani ustalonej struktury, ani programu. Szkoła kształciła młodych nauczycieli, podsta- wowych, dopiero później na skutek trudności jakie powstały na odcinku kadry nauczycielskiej — przestawiła się na kształcenie nauczycieli dla szkolnictwa średniego. Decyzja w tej mierze zapadła w roku 1948.

Jakże zmieniło się w naszej uczelni w ciągu czterech



Czy zostałem przyjęty na studia? Z bijącym z niepokoju sercem, kandydat na słuchacza WSI szuka odpowiedzi na to dręczące pytanie — na tablicy dziekanalnej, gdzie wywieszono właśnie listę nazwisk.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska istnieje już od roku, posiada kilkuset słuchaczy na czterech wydziałach: mecha-

nicznym, budowlanym, elektrycznym i włókienniczym. Absolwent uczelni otrzymuje po 3 latach studiów dyplom i tytuł inżyniera.

możność zrealizowania swych marzeń — z takim entuzjazmem i zapałem uzupełniają swą wiedzę?

## W atmosferze zespołowej pracy kształcą się przyszli nauczyciele

POCZĄTKI były trudne. Gdy Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi powstała w r. 1946, nie miała ani ustalonej struktury, ani programu. Szkoła kształciła młodych nauczycieli, podsta- wowych, dopiero później na skutek trudności jakie powstały na odcinku kadry nauczycielskiej — przestawiła się na kształcenie nauczycieli dla szkolnictwa średniego. Decyzja w tej mierze zapadła w roku 1948.

Jakże zmieniło się w naszej uczelni w ciągu czterech

lat — mówi rektor PWSP — prof. dr Hanna Szumowska. W r. 1948 nie posiadaliśmy ani jednego laboratorium, ilość zakładów dydaktyczno-naukowych była zbyt mała, biblioteka własna — bardzo skromna, a brakowało całkowicie bibliotek zakładowych. Niedostateczna była również ilość etatowych pracowników naukowych, a budżet — stosunkowo niewielki. W obecnym roku akademickim ilość izb zajmowanych przez naszą uczelnię wzrosła w stosunku do r. 1948 o 60, uczelnia posiada wszyst-

kie zakłady laboratoryjne i to najnowocześnie wyposażone, księgozbiór główny wzrósł do 30.000 tomów, powstały biblioteki zakładowe, czytelnie przy większych zakładach, powięk-

nie wstępnym i podczas I-go roku studiów wykazują ujemne postępy.

Jednak gdy rozciąga się nad nimi szczególna opieka personelu nauczającego, organizacja

szły się z r. 1948 kadry pracowników naukowych, a budżet w stosunku do roku 1948 wzrósł 5-krotnie. Studentów posiadamy obecnie 900, podczas gdy w r. 1947 mieliśmy ich zaledwie 150.

A jak przedstawia się skład socjalny słuchaczy?

Skład socjalny naszej uczelni charakterystyczny jest dla jej oblicza. Ponad 92 proc. studentów — to dzieci robotników, chłopów, nauczycieli i inteligencji pracującej. Zdarza się, że element przybywający na uczelnię jest niedostatecznie przygotowany do studiów i mało wyrobiony. Jest to skutek dawnych trudności w dostępie do wiedzy i kultury. Bywa, że ludzie tacy na egzami-

nie wstępnym i podczas I-go roku studiów wykazują ujemne postępy.

Jednak gdy rozciąga się nad nimi szczególna opieka personelu nauczającego, organizacja

A jak wyglądają środki wychowawcze?

Decydująco wpływa tu or-

ganizacja partyjna, która wiąże się ściśle z problemami uczelni i sprawami, którymi żyje młodzież. Znaczące osiągnięcia w zakresie postępu młodzieży w nauce i w zakresie dyscypliny nauki przypisać należy wpływowi organizacji młodzieżowych, z których ZSP skupia w swych szeregach 100 proc. studentów, a ZMP ponad 80 proc. Czynnikiem upolityczniającym i wychowującym młodzież są również samorządy internatów.

A perspektywy na przyszłość?

Przed wszystkim budujemy wielki gmach dla uczelni w ramach Miasteczka Uniwersyteckiego. Częściowo będzie on oddany do użytku już w roku 1953, a całkowicie w 1954 roku. Zapoczątkowaliśmy już proces tworzenia własnych dydaktycznych pracowni laboratoryjnych. Poglębić trzeba współpracę z wydziałem oświaty, która daje już pozytywne rezultaty w formie praktyk studentów PWSP w szkołach łódzkich. W obliczu nowego roku akademickiego staje przed nami, tj. przed personelem naukowym, organizacją partyjną i organizacjami młodzieżowymi, zadanie mobilizowania młodzieży do wzmożonych wysiłków — przez stworzenie właściwej atmosfery nauki i otoczenia studentów jak najtroskliwszą opieką.

W. O.



Tych dwóch słuchaczy Studium Zaocznego PWSP Zofia Szafrań i Franciszek Żyła studiują na wydziale matematyczno-fizycznym. Zajęci są właśnie rozwiązywaniem przy pomocy przyrządu zwanego sacharymetrem skomplikowanego zadania z dziedziny optyki.



Słuchacze Studium Zaocznego Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej podczas ćwiczeń laboratoryjnych z zakresu fizyki.



# BUDUJEMY METRO

**D**ziwny to widok w sercu Warszawy — wyciągowa wieża górnicza. Dziwny jest tym bardziej, że na zewnątrz panuje tu cisza i spokój. Jedynie co pewien czas zaskrzypie lin i wysoki pomostem potoczy się wózek w kierunku zypiska, ku samochodom cze-

kanaście ruchów łopatom — znowu sygnał dla windy.

Jednostajnie, z krecią ciępliwością toczy się praca przy wykopie szybu. Wciąż ubywa ziemi pod stopami. Wciąż potężny, żelbetonowy krąg stano-

(Od naszego specjalnego wysłannika)

namacalny dowód rozmachu rozwoju naszej stolicy, wielka — jako przykład, do czego zdolny jest nasz socjalistyczny przemysł.

Toteż nie dziwne, że brygada Wilhelma Słazaka potrafiła przy montażu skomplikowanych urządzeń do zamrażania ziemi zaoszczędzić 1200 roboczogodzin, tzn. jedną trzecią zużywanego zwykle czasu roboczego. Podobnie brygada ko-

Naturalne, samo przez się, zrozumiałe jest również owo przejęcie się sprawami budowy, jakie wyczuwa się w każdej rozmowie i robotników, i inżynierów, dla których nawet drobne niedociągnięcia,

najmniejsza przeszkoda lub jakakolwiek inna sprawa grożąca zahamowaniem tempa pracy — jest głębokim, osobistym przeżyciem.

Ich entuzjazm pracy nie stroi się zresztą w wielkie słowa. Ale gdy inżynierowie mówią: „Przedtem nikt z nas metra nie budował, przed wojną żaden z nas nawet marzyć nie mógł o realizowaniu tak wielkiego przedsięwzięcia — teraz zaś budujemy” — to z samego tonu głosu łatwo się domyślić, co to zwykłe stwierdzenie znaczy. Ten sam akcent dumy przebiega w słowach Woźniaka: „Budujemy przecież metro dla Warszawy — to jakże gmerać się przy robocie?”

sztuje ich taka jazda? Ile czasu, który każdy mieszkaniec Warszawy mógłby spędzić

produktywnie lub na odpoczynku, traci on wskutek trudności komunikacyjnych i ile wskutek tego marnotrawi się energii społecznej?

**Warszawianie chcą szybko i wygodnie dojeżdżać do pracy i wracać do domu**

**A** pomyślmy, w niedalekiej przyszłości — Warszawa rozrośnie się jeszcze, stanie się miastem półtoramilionowym, wchłonie dalsze rozległe tereny...

Czy mogłaby ona wówczas dobrze spełniać funkcje stolicy socjalistycznego kraju bez prawidłowej komunikacji miejskiej — bez metra, skoro już dziś ulice Warszawy nie mieszczą tłumy ludzi w natłoku samochodów, tramwajów i autobusów?

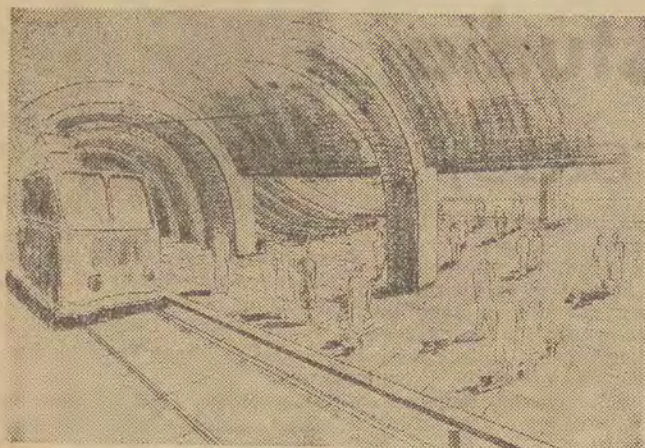
Odpowiedź na to pytanie jest chyba dla każdego zdrowo myślącego człowieka oczywista, nie przeszkadza to jednak pseudo-Polakom z Londynu, Madrytu i innych imperia listycznych szczykaczek w przekonywaniu nas, że „metro nam nie jest potrzebne, bo to

nawet luksus, bez którego moglibyśmy spokojnie obejść się...”

Ileż obłudy jest w tych słowach, skrytej zawiści i chęci pomniejszenia wyników naszej pracy i poprostu chęci roziadowania entuzjazmu, z jakim nasz naród buduje socjalistyczny przemysł, nowe dzielnice mieszkaniowe, całe miasta i własną, piękną stolicę.

Ich szczęście, że nie spotkają się oni nigdy twarzą w twarz z przodownikiem pracy przy budowie metra — Woźniakiem. On by im przekonywał, że po robociarsku, a w razie potrzeby dobitnie wytłumaczył, czy metro jest Warszawie potrzebne, i czy to, że on będzie wracał szybko i wygodnie z pracy do domu — to luksus.

T. Jędrzejewski



Tak według architektonicznego projektu będzie wyglądać jedna ze wspianiałych, podziemnych stacji warszawskiego metra. Jak wiadomo, pierwsza północna gałąź metra połączy północne dzielnice stolicy ze śródmieściem — od Białego Dworca Głównego pod ciągami ul. Marszałkowskiej.

kającym na załadunek ziemi. Ale i tu też wre wyteżona praca, tylko nie na powierzchni, lecz pod ziemią: w szybie budowy metra.

Tam, dwadzieścia metrów pod naszymi stopami lampa zawieszona pod powalą z desek rzuca migotliwe refleksy na twarze krzątających się ludzi. Chłupocze rozmiękała gлина. Grupa robotników szybko ruchami łopat wypełnia wózek, który — po uderzeniu na sygnał w szynę — stalową liną wyciąga do góry. Krótka chwila przerwy... Wraca wózek — już pusty. Znowu kil-

więcy ściany szybu, uzupełniane coraz to nowymi członami dobudowywanymi tam w górze — obsuwa się niepostrzeżenie, wrzynając się milimetr za milimetrem w miękki il.

Tak wygląda praca przy budowie szybu oglądanej przez nas, tak będzie wyglądać ona w większości szybów, tzn. — wszędzie tam, gdzie warunki geologiczne nie zmuszają do zamrożenia gruntu lub też nawet — do robót w uszczelnionych kesonach, w których sztucznie podwyższone ciśnienie powietrza zabezpieczy wykopy i robotników przed zalaniem podziemnymi żyłami wodnymi.

**Budowa metra — to już nie „pobożne życzenie” a rzeczywistość**

Budowa metra w Warszawie przestała już być (jak w przedwiesniowej Polsce) marzeniem pozostającym w sferze fantazji, nierealnych projektów i pobożnych życzeń. W kilkunastu punktach naszej stolicy wyrosły już charakterystyczne dla śląskiego krajobrazu wieże wiertnicze lub urządzenia wyciągowe. Jeden z szybów osiągnął prawie 20 m głębokości. Inny szybko przegryza się powoli poprzez stare fundamenty i zwala żelbetonu. Na Pradze, w pobliżu trasy W-Z za instalowano aparaturę do mrożenia gruntu.

Na innych szybach roboty przygotowawcze również dobiegają końca i rozpoczęto prace ziemne. Wszędzie tempo robót wzmagają się z każdym dniem.

Budowa metra jednak — to niełatwe zadanie. Spłątane warstwy geologiczne raz po raz grożą kurząwką i wodą za lewającą podziemny teren robót. Co krok liczyć się trzeba z niespodziankami. Każdy metr tunelu — to skomplikowane zagadnienie techniczne, to ogrom pracy, który wprost trudno sobie uzmystwić.

**To oni budują wielką i porywającą rzecz — metro warszawskie**

**A**le też ludzie, którzy budują metro dla naszej stolicy, dobrali się specjalnie. Powiedzieć, że cechuje ich entuzjazm pracy? To brzmi tak blade, jak frazes. Innego określenia użyć tu jednak nie można, gdyż każde bardziej

powściągliwe słowo miałyby się z prawdą.

Czy jest zresztą w tym coś dziwnego? Budowa metra w Warszawie — to naprawdę wielka, porywająca rzecz. — Wielka — jako przedsięwzięcie techniczne, wielka — jako

**Dr EMIL ŁOZA**

adiunkt Zakładu Biochemii  
Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UL

## Co to są choroby wirusowe?

**W**yobraźcie sobie komórki żywego organizmu, a więc małą, niewidoczną gołym okiem kuleczkę, z jądrem pośrodku, otoczoną błoną i wypełnioną podobnie, jak jajo, białkiem. Wyobraźcie sobie, że kuleczka ta będzie tak duża, jak ogromny kombinat

fabryki. W takiej fabryce są kierownicy działów, którzy kierują jej zaopatrzeniem w surowiec, starają się, aby posiadała dobrze funkcjonujące urządzenia energetyczne, kanalizacyjne, zabezpieczenia pracy oraz aby wreszcie spełniała powierzone jej zadanie.

**Mikrosomy — „kierownicy” komórek**

W komórce każdego żywego ustroju jest również rozbudowany aparat kierowniczy. Są to tak zwane mikrosomy, albo inaczej chromidia oraz mitochondrie. Nazwy te zaczerpnięte z języka greckiego określają różnego rodzaju i wielkości twory, które znajdują się w protoplazmie komórki, odpowiadającej np. białku jaja. Każda komórka ma swe własne mikrosomy, a więc swój własny aparat kierowniczy, własnych nie jako kierowników działów. Mikrosomy różnią się między sobą, tak jakby różnił się ci lub owi ludzie na stanowiskach kierowni-

ków działów, chociaż czynności każdego z nich byłoby stałe to same.

W tej chwili istnieją już możliwości wyodrębnienia z komórek mikrosomów. Oczywiście trzeba do tego specjalnej aparatury, którą posiadają pracownice naukowe, zajmujące się chemią tkanek.

Jeśli fabryka nie będzie miała kierowników czuwających nad produkcją, to ucierni plan produkcyjny, nie zostaną spełnione zadania, jakie zostały powierzone fabryce. Tak samo dzieje się w każdej komórce.

**Niebezpieczni intruzy**

Wyobraźmy sobie, że do tych komórek-kuleczek wdary się podstępnie intruzy — pasożyty i zatakowały aparaty kierownicze komórek. Oczywiście skutki takiego zakłócenia pracy tkanek mogą być zabójcze.

Takimi intruzami, którzy potrafią się wdrzeć do każdej komórki są tzw. wirusy. Wirusy atakując komórki nie niszczą od razu jej urządzeń precyzyjnych, lecz wpraw starają się opanować aparat kierowniczy komórki, przy czym zastępują szeregi kierowników działów w komórce. Na razie komórki nie odczuwają zmiany na stanowisku tego czy innego kierownika działu. Pracują przez pewien czas normalnie, tak samo wydają, jak dawniej. Nawet ci i owi samozwańczy kierownicy działów produkcji — wirusy — starają się lepiej o produkcję w swoim zakresie. Wytwarzają znacznie więcej białka. Nie oglądają się przy tym na ogólny plan produkcyjny

komórek, lecz pracują wyłącznie dla własnego użytku. I nie zadowalają się tylko stanowiskami kierowników produkcji, ale zajmują po kolei inne również ważne pozycje w komórkach. Wprawdają więc po pewnym czasie nowe porządki, pracują według własnego planu, co oczywiście nie zadowala komórek. A co najważniejsze: ilość tych wirusów rośnie w niesłychanie szybkim tempie. Każdy kierownik produkcji białka — wirus dba o swoją milionową rodzinę. Żywność więc tych twórców jest ogromna. Cóż w takich wypadkach mogą czynić komórki. Bronić się nie mogą — już jest za późno. Muszą więc ginąć.

I tak ginie tysiące komórek żywych organizmów.

Komórki człowieka również są terenem cichej walki, która trwa od dawna. Dlatego też musimy poznać swych podstępnych, niewidzialnych wrogów.

**Co to są więc wirusy?**

Wirusy są to więc najmniejsze z dotychczas poznanych form żyjących. Zbudowane są one z białka, jako głównej substancji, oraz z tak zwanego kwasu nukleinowego. Te dwie substancje chemiczne tworzą złożone białka, które nazywamy nukleoproteidami. Te nukleoproteidy w głównej mierze tworzą całą masę wirusów. Niekiedy jednak poza tym złożonym białkiem wirusy posiadają w swym składzie chemicznym tłuszcz i cukry, jak to np. jest u wirusów grypy lub ospy, albo składają się wyłącznie z samego białka typu nukleoproteidów.

Niektóre wirusy — ochemicznie

i pod względem budowy — najbardziej pokrewne są mikrosomom a więc dlatego mogą zastępować ten kierowniczy aparat komórki. Oczywiście to zastępowanie wychodzi na złe komórkom. Wirusy są więc wykwalkifikowanymi, wyspecjalizowanymi pasożytami, komórki niejednokrotnie do złudzenia przypominającymi mikrosomy komórkowe.

Wirusy dostają się do każdego organizmu różnymi drogami, najczęściej jednak drogą pokarmową. Mogą jednak przedostawać się przez skórę ze śliną zwierzęcia, jak to mamy w czasie ukąszenia przez zwierzę chore na

wściekliznę, lub mogą być wprowadzone bezpośrednio do skóry przez wtarcie.

Wirusy natychmiast po wkroczeniu na obcy teren — starają się włączyć do aparatu wytwarzającego białko w komórce, podając przy tym swe własne wzory produkcyjne, odmienne od fizjologicznych. Poza tym, jak wykazały ostatnie badania, wirusy zmuszają komórki do wytwarzania spe-

cialnych dla ich życia koniecznych fermentów, umożliwiających wirusom włączanie się do aparatu syntetyzującego białko.

Wirusy nie mogą żyć bez udziału komórek. Jeśli jednak znajdują się poza komórkami, prowadzą życie utajone. Niektóre wirusy w takim utajonym życiu trwają w formie krystalicznej. Z chwilą jednak wtargnięcia do komórki — zaczynają prowadzić życie jawne.

**Wirus Heine — Medina**

Wirusy żyją albo w protoplazmie komórek, albo też i to przez ważne w jadrach. I tak np. wirus polimielitis, porażenia dziecięcego, czyli tzw. Heine-Medina żyje w jądrze komórek nerwowych, podobnie jak np. wirus wścieklizny. Wirus brodawki po spolitej, zwanej popularnie kurząjką żyje i rozmnaża się na powierzchni jądra komórki naskórka.

Wirusy są różnej wielkości od 10 milimikronów do 300 milimikronów. Jak wiemy 1 mikron oznacza 1 tysięczną część milimetra. Milimikron zaś to tysięczna część milimetra, czyli milionowa część milimetra! Po prostu trudno sobie wyobrazić tak małe rozmiary.

które możemy jeszcze zmierzyć. Oczywiście do tego celu służą specjalne przyrządy, w rodzaju mikroskopu, zwane mikroskopami elektronowymi. I tak wirus grypy wygląda pod takim mikroskopem jak fasolka lub ziarno grochu, wirus Heine-Medina jak kawałek cienkiego drutu, wirus ospy jak pralinka, wirus roślinny tzw. wirus mozaiki tytoniowej, częstej choroby liści tytoniu — jak cienka palczka itd.

Od redakcji: W następnym numerze „Panorama” ukaże się druga część powyższego artykułu, omawiająca zapobieganie i leczenie chorób wirusowych.

**PANORAMA filmowa**



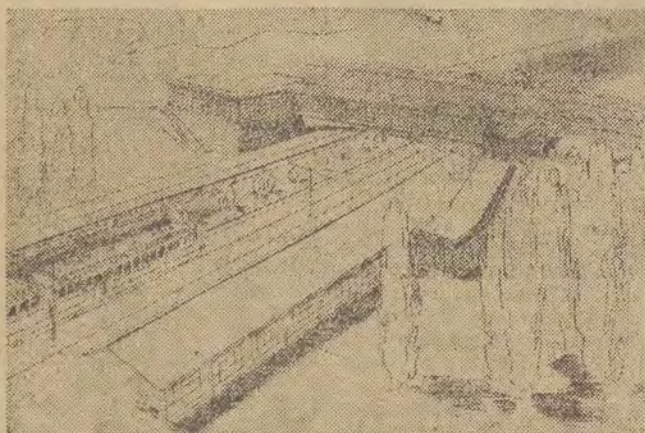
Już niedługo, bo za miesiąc, w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich ujrzymy dawno zapowiadany film pt. KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY. Film ten, jak wiadomo, odznaczony został na Festiwalu w Karłowach Varach.

**Wiadomość dla wszystkich**

Szerokie grono naszych czytelników zainteresuje zapewne wiadomość, że z niecierpliwością przez wszystkich oczekiwany, nowy film polski o Szopenie — wchodzi w ostatnie stadium realizacji. Zdjęcia do filmu ukończone zostaną prawdopodobnie już w pierwszej połowie października. Po montażu, synchronizacji i

pracach laboratoryjnych będzie on przypuszczalnie całkowicie gotowy jeszcze w grudniu br.

Ze względu na doskonałą obsadę realizatorską i aktorską „Opowieść o młodym Szopenie” zapowiada się jako wydarzenie artystyczne o szczególnym znaczeniu.



A oto taki będzie wygląd jednej z nadziemnych stacji metra. Szybka kolej czyli metro — to gigantyczna nasza inwestycja, o podstawowym znaczeniu dla rozwiązania miejskiej komunikacji w Warszawie.



# Kupił...kopniaka

Na podwórzu Wojcieszkowej zagrody wszedł Robaszek, małeńki chłopiśka o szczurzym no sku.

— Widzę, swiniaczki nieźle się darzą... pochwalit gospoda rza, który z upodobaniem przy glądał się kwiczącym nad kory tem swiniom. Niezgorszy wam za nie grosik skapnie...

— Ano, skapnie — odparł tamten. Powiadają, że w spót dzielni tego placu. Więc ura dzyliście z baba że dwa warch laki na skup odwieź.

— A potrzy to wam z taki mi galantymi swiniuchami pchać się na ten skup? Takie to i na miejscu kupią...

— Tak, spekulanci. Ci ku pią. I jeszcze na wadze scyga nią...

— A kto wam gada o speku lantach? — zauważył od nieci cenia Robaszek. Wiem, że od kąd was na jałowce „nacięli”, nie bardzo ich lubicie, ale ja sam bym na chów przykupił. Pojedziecie na skup, to konia zmordujecie i dzień jak nie zmi trzeżysz. A ja zapłacę tak samo i z miejsca zabiorę. No, zgódź my się po sąsiedzku.



— Ano, niech ta będzie... zgo dził się po namyśle Wojcie szek. — Przyjdzie przed wie czorem, to jeszcze pogadamy. I zabrał się do reperacji sie wnika.

Kończył prawie, gdy we wrotach stodoły stanął soltys. — Ja do was z interesikiem... W sprawie waszych świń.

— A toście się spóźnili, bom już Robaszka obiegał.

— Właśnie o to chodzi... — mruknął soltys.

I dalej opowiadał to, cze go dowiedział się od chłopów: jakiś rzeźnik miastowy już trzeci dzień u Robaszka sie dzi i po wsi za świński lazi. Kupić nie kupił, bo co teźże świńie we wsi już wyprzedali. Więc umyślił z Robaszkiem kupić od Wojcieszki. A że spe kulantom by nie sprzedał, to skombinowali, fuchy, wycyga nić przez Robaszka. Niby na chów...

Wojcieszek słuchał, oczy mrużył, a na pożegnanie rzekł soltysowi tylko tyle:



— Ano, niech spróbują... Z tą samą obojętną miną przyjął po południu Robaszk. Ten przybiegł już z pieniąd zmi.

— Próżności się ino fatygo wali. Rozmyśliłem się i świń nie sprzedam! — palnął odrą zu Wojcieszek.

Robaszek spostrzegł, że sam nie da rady chłopu namówić, więc pobiegł wprost po kupca.

— I co się tak drożycie, go spodarzu! — huknął kupiec od progu. Pieniążki kładę na stół, maciorę do stodoły, tam w łe bek i na kawalki. Zabierze się po cichu — i kamień w wodę!

Ale Wojcieszek się uparł. Nie by słucha, a głową kręci. Nie i nie.

— Oj ojoj! Jacy z was, chłó pów, ciemni ludzie!... dziwił się rzeźnik. Kupiec przyjeżdża do domu, towar chce brać od rączki, dobrze płaci, a wy: „co to spóźnieńcia wam da? Bzik, za przeproszeniem! W ogóle, dżiś takie czasy, że jeśli się jest chłopem, to tylko świńie bić i dobrym ludziom sprzedawać. Wojcieszek zaczął się jakby wahać... Widząc to rzeźnik na cierał coraz mocniej.

— No, gospodarzu — dajcie dłoń na zgodę! Bićcie świńie i po krzyku. Interes, jak złoto!

— To mówicie, bić świńie? A opłaci się taki interes?

— Zapytał nieco dziwnym, jakby jeszcze niezdeterminowanym to nem chłop.

— Opłaci się opłacił — prze konywał uciechony kupiec. — Bićcie i to zaraz!

— No, to chodźmy... zdyc dowal się Wojcieszek, biorąc za czapkę. Ino pomalutku przez próg, bo wysoki, a po wala nisko... Abyście się cza sem gdzie w ciateczko nie ura zili... — ostrzegł troskliwie puszczając ich prozdem.

Rzeźnik przygarbił się ochocz o, bo drzwi były rzeczywiś cie niskie. Nagle pociemniało mu w oczach. To zaciśnięta, ciężka pięść Wojcieszki zdzie liła go w kark tak silnie, że aż jęknął z bólu. Poczuł jednocze śnie tęgiego kopniaka, tam... gdzie świńie posiadają najsm a czniejsze mięso. Oprzytomiał

dopiero znalazłszy się pośród Wojcieszkowej trzody. To sa mo spotkało i Robaszka.

— Co... co... wam? — wyją kat spekulant — zwariowaliś cie, czy co?

— Ee, skądby zaś... Zdrowiuś kim jak rydzi! — odpowiedział pogodnie Wojcieszek. Przecie sami mówiliście: „bić świńie”! A że świńia i spekulant to je dno, więc biłem.

— Ja wam tego nie daruję! Milicję sprowadzę!



— Ino się spieszcie, żeby wam gdzie nie odjechała. A teraz — zbierać się stąd, bo psa spuszcze!

Rzeźnik i Robaszek szybko zniknęli za ogrodzeniem.

A Wojcieszek uśmiechnął się i wrócił do chaty. Tu, rzuca jąc czapkę na stół, powiedział do żony, która przygotowywa ła mu kolację:

— Jutro pojedziemy na skup!

TADEUSZ SŁUPECKI

## Nasz konkurs na humoreskę trwa

W ub. tygodniu otrzymaliś my humoreski od następują cych Czytelników: „Wujot”, J. Z. i B. B., K. Jorsza, A. F., „Wiesz”, „Licealista”, „Ostrzemię”, „Pigula”, „Mir”, Z. Orna i „Sten”.

Jedną z nadesłanych humore sek, pióra czytelnika używa jącego pseudonimu „Sten”, zo stała przez Redakcję „Panora my” wyróżniona i będzie wy korzystana. Żadna jednakże z humoresek nie została nagro dzona.

Prosimy Czytelników „Pano ramy” uczestniczących w kon kursie o nie nadsyłanie utwo rów innego gatunku literackie go niż humoreska, a więc now el, opowiadań, fraszek, ba jek, drobnych sztuk scenicz nych, reportaży itp. Wydarzyło się np. ostatnio, że po otwar ciu bardzo pękatej koperty, za opatrzonej w napis „Konkurs na humoreskę”, znaleźliśmy w niej grubą, ale to na prawdę grubą plik zszytych arkuszy. Okazało się, że były to dwa „tasiemco we” utwory, które sam autor, niepewny jak widać ich rodza ju, tak „własnoręcznie” okre ślił: „komedia, słuchowisko, fraszka (jak kto chce...)”.

Przypominamy, że w naszym konkursie brane są pod uwagę jedynie humoreski, pisane prozą, o długości odpowiadają cej w przybliżeniu tego rodza ju utworom zamieszczanym w „Panoramie”.

## Szachy POD REDAKCJĄ K. MAKARCZYKA

NOWOŚĆ W WARIANCIE MERANSKIM

W partii Bronstein - Botwinnik (ósma partia meczu o mistrzostwo świata) po 14 posunięciach czarnych wytworzyła się następująca znana pozycja:

czarne: Botwinnik.



białe: Bronstein.

Bronstein zagrął 15. Sc6 i po 15... Gd7 16. Gd4, Gd6 17. Sxd8, Gxf3+ 18. Kxf3, Wxd8 19. Gxb5+, Ke7 20. Gd2, Wb8 21. a4, Sd5 22. b3, f5 23. Whc1, e5 24. Ke2, e4 25. Wc8, Whc8 26. Wac1 (lepiej a5!) Wxc6

27. Wxc6, Wb6 28. Wxb6 pozycja się wyrównała i po 41 posunię ciach zgodzono się na remis. Mistrz Makagonow, komentując 15-e posunięcie Bronsteina, zauwa ża, iż można było grać 15. Gg5 i podaje następujące ciekawe wa rianty:

1. 15... 0-0 16. Sc6, Gb7 17. Hh3!! 2. 15... h6 16. Gxf6, gf 17. Hh3!! 3. 15... Gd6 16. Sc6, Gb7 17. Whc1, Gxc6 18. Wxc6, 0-0 19. Gxf6 gf 20. Hg4+, Kh8 21. He4, f5 22. Hxd4+ i białe wygrywają! 4. 15... Gc7 16. Whc1, Wb6 17. Sc5, Gb7 18. Sxd8, Gxf3+ 19. Kxf3, Gxd8 20. Wc5, 0-0 21. Wxb5 i białe mają znaczną przewagę.

POZYCJA Z PARTII

Białe: Relcher — Rumunia. Czar ne: Makarczyk — Polska granej w turnieju międzynarodowym w Bu kareszcie w sierpniu br.

Czarne bronili się w partii hisz pańskiej w następujący sposób:

1. e4, e5 2. Sf3, Sc6 3. Gb5, a6 4. Ga4, b5 5. Gb3, Sa5 6. Gb3x7!!! (Ta ofiara jest uważana na niepo prawna) Kxf7 7. Se5+, Ke7 8. d4, He8 9. Gg3+, Sf6 10. Hf3, d6 11. Sc3, Gb7.



POSUNIĘCIE NA BIAŁE, KTO STOI LEPIEJ?

Białe za figurę mają 2 piony i atak. Zapewne najsilniejsze jest tu 12. 0-0-1 i zadanie obrony jest ciężkie. Relcher grał 12. 0-0, h6? 13. Gxf6, gf 14. Sd3!? (być może Sg4) Gd7 15. Sf4 (może od razu Sd5+) Hf7 16. Sd5+, Kd8 17. Hg4, Gc8 18. Hh4, Sc8 19. Wd1, Gd7 20. Sh5, Wf8 itd.

Dalszy ciąg partii był zniekształ cony przez obustronny „niedoc zas” i wreszcie po burzliwym przebiegu partia zakończyła się nierozgraną. W każdym razie, je śli 12. 0-0-1 prowadzi do przewagi białych, cała obrona 3... a6 i 4... b5 zostaje obalona.

## Mongolskie przysłówia i powiedzonka

Lekarstwo gorzkie, lecz dla wyzdrowienia, słowo srogie, lecz dla pożytku.

Bezbronna ręka śmiałka — kopię tchórzka skruszy.

Góry meczą konia, złość du sze człowieka.

Jad chciwości — silniejszy od jadu zatrutej strzały.

Czego nie ma w myślach, tego nie będzie w oczach.

Choćbyś nie wiadomo jak długo morzył ptaka, nie od uczysz go latać.

Pospiech — nieszczęściem złodzieja, powolność — szczę ściem wóla.

## Chyba to jest faul?



Na meczach piłkarskich, szczególnie — gdy chodzi wał o punkty mistrzowskie — jakże często przymykamy jedno oko i nie widzimy dokładnie akcji — do magamy się głośno interwen cji sędziego. Oczywiście, iż większość przewinień wyba czamy drużynie, która jest na szym pupilkim.

W naszym pojęciu (mamy na myśli zapalonych kibiców) tylko przeciwnik może pozwo lić sobie na grę brutalną.

W sporcie obowiązuje jed nak obiektywizm. Czy jesteś my do takiej oceny odpowied nio przygotowani?

A no spróbujmy to sami skontrolować. I na tym pole czącym drużynom o punkty mistrzowskie — jakże często przymykamy jedno oko i nie widzimy dokładnie akcji — do magamy się głośno interwen cji sędziego. Oczywiście, iż większość przewinień wyba czamy drużynie, która jest na szym pupilkim.

Umówmy się, że na kuponie grę faul będziemy określać sł o wem FAUL, a grę prawidłow ą słowem — NIE KARAC.

Za trafne rozwiązanie prze znaczymy do rozlosowania 10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Termin nadsyłania rozwią zań upływa w dniu 4 paździer nika br., godz. 12 w południe.

## KUPON KONKURSOWY

Rys. 1 \_\_\_\_\_ Rys. 5 \_\_\_\_\_  
Rys. 2 \_\_\_\_\_ Rys. 6 \_\_\_\_\_  
Rys. 3 \_\_\_\_\_ Rys. 7 \_\_\_\_\_  
Rys. 4 \_\_\_\_\_ Rys. 8 \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Zawód \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_

## ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Kierownik produkcji rozmawia 1. z racjonalizatorem, 2. z pro dowlcem pracy, 3. z bumelan tem, 4. z korespondentem fabrycz nym lub foto-reporterem, 5. z ro botnikami na naradzie produkcyj nej.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Woźniak Edward, Łódź, Narzy zowa 23, 2. Lucyna Pawłowska, Słupsk, ul. Adm. Arceizewskiego 35, 3. Bolesław Szczepkowski, O zorków, Kościelna 2, 4. Andrzej Paul, Łódź, Piotrkowska 133, 5. Ja

nina Bedelek, Łódź, Marynarska 66a m. 3, 6. Barbara Kozłowska, Pabianice, Warszawska 31, 7. Jo zefiak Cezary, Łódź, Podgórna 25, 8. Paprota Józef, Łódź, Andrzeja Struga 41, 9. Czechowicz Jerzy, Je lenia Góra, ul. Uroczą 17, 10. Ro bert Garnecki, Łódź, Przedzłania 72.

Miejscowych prosimy o zgłosze nie się do Redakcji po odbiór na gród. Zamiejscowym wysłamy po czta.

## Z fraszek

### O pewnym satyryku

Niewdzięcznych czytelników nastała dziś pora: miast śmiać się z twych dowcipów — śmieją się z autora.

TADEUSZ GIGIER.

## KĄCIK FILATELISTYCZNY

Dnia 29 września w Szwajcarii, z okazji krajowej wystawy filate listycznej LUNABA 1951 w Lucer nie (29.9—7.10.51), ukazał się spe cjalny blok, obejmujący jeden zna czek z tegorocznej serii święta

— Ingo Nötzel. Druk: hellogra wiura.

## Pomyśl — zgadniesz

Na skrzyżowaniu dróg. Dwóch kolegów spotkało się na skrzyżowaniu dróg.

— „Idę na lewo” — powie dział jeden z nich.

— „A ja idę na prawo” — rzekł drugi.

— „A więc idziemy w jed nym kierunku” — stwierdzili obaj i poszli dalej razem.

Jak to było możliwe?

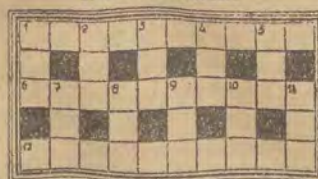
Jeśli nie potraficie odpowie dzieć sami, to poszukajcie na szęj odpowiedzi w dzisiejszej „Panoramie”.

PANORAMA nr 36 (215) 5

## Rozrywki umysłowe

Pod redakcją R. Miłkowskiego

### 1. KRZYŻÓWKA



Poziomo: — 1. Część świata; 6. Zwierzę ziemnowodne ogoniaste, z plamami ognistymi na skórze, ja szczur; 12. Ogrodzenie z małych szupków lub kolumniek u okien, balkonów, poręczy, schodów itp. Pionowo: 1. Chromatycznie pod wieszony ton A. 2. Pierwiastek chemiczny, metal srebrzysty, mię kki. 3. Mocny trunek. 4. Dźwięk; koloryst (obrazu). 5. W muzyce tryb majorowy, tonacja lub gama o wielkiej tercji. 7. Gatunek papu gi. 8. Karta uprzywilejowana, bi jąca wszystkie inne. 9. Termin sportowy. 10. Liczba. 11. Dawna stolica Birmy.

### 2. ARYTMOGRAF

|    |    |   |    |    |
|----|----|---|----|----|
| 1  | 2  | • | 3  | 2  |
| 1  | 4  | • | 5  | 6  |
| 5  | 2  | • | 7  | 8  |
| 1  | 2  | • | 9  | 8  |
| 1  | 4  | • | 1  | 10 |
| 2  | 6  | • | 2  | 1  |
| 11 | 2  | • | 8  | 10 |
| 1  | 12 | • | 13 | 14 |
| 11 | 15 | • | 16 | 8  |
| 11 | 15 | • | 17 | 18 |
| 11 | 2  | • | 2  | 9  |
| 8  | 4  | • | 16 | 8  |
| 5  | 12 | • | 19 | 8  |
| 6  | 13 | • | 8  | 10 |
| 20 | 16 | • | 13 | 3  |

W podanej figurze liczby i krop ki należy zastąpić literami, aby w rzędach poziomych dały wyrazy piecioliterowe. Literę rzędu pio nowego, zaznaczonego kropkami, czytane po porządku z góry na dół, dadzą rozwiązanie: imię i na zwisko lewicowego działacza PPS, zwolennika jednolitego frontu kla sy robotniczej, zmarłego 10 lat temu w Oświęcimiu.

Znaczenie wyrazów: 1. Potężna rzeka w Afryce Srodk. 2. Syme tryczny kształt niewielka prze strzeń ziemi w ogrodzie lub na podwórzu, zasadzona kwiatami. 3. Drzewo liściaste. 4. Okularnik, żni ją jadowita. 5. Plama atramentu na papierze. 6. Wyznaczona żyw

ność codzienna dla koni. 7. Pier wiastek chemiczny, metal srebrzy sty. 8. Wiadro do wody. 9. Wzbu rzona powierzchnia wód. 10. Mi nerał, dwusiarek żelaza barwy żółciastożółtej. 11. Połysk. 12. Imię żeńskie. 13. Owad dwuskrzydły, krótkorog. 14. Gatunek ptaka, bro dzącego z dużym miękim dzi o bem. 15. Opad atmosferyczny.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książko wych, a co najmniej jednego — 3 dalsze nagrody pocieszenia (rów nież książki). Rozwiązania nadsy lać prosimy w terminie tygodnio wym pod adresem: — Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 36, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dnia 16.9. br.

1. Eliminatka: Demaskuj speku lanta (ptak, arkan, plaz, duto). 2. Krzyżówka, Poziomo: 1. Ka larepa, 5. Kanonada, 10. Atrament, 14. Sykatiwa. Pionowo: 1. Kok, 2. Len, 3. Ren, 4. Pad, 6. Aut, 7. Ora, 8. Ate, 9. Alt, 10. Ais, 11. Rek, 12. Mat, 13. Now.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylos owa li: 1. Woźniak Janina, Łódź, ul. Złota 10, m. 4; 2. Ilwicz Hena, Łódź, Kilińskiego 107; 3. Bień W o dzmier, Łódź 23, Jastrzębia 5; 4. Swiderski Edmund, Łódź, Abra mowskiego 1. 5. Muzykówna Irena, Poznań, Wojskowa 20 m. 6.

Nagrody pocieszenia (książki) wy losowali: 1. Czechowicz Jerzy, Je lenia Góra, ul. Uroczą 17; 2. Spru siałak Zofia, Łódź, Czartoryskiego 23; 3. Pleśa Jan, Łódź, Orzeszkowej nr. 11.

## Złóż ofiarę na budowę Warszawy

„Złóż ofiarę na budowę Warszawy” — to jest hasło, które w tym czasie rozbrzmiewa w Warszawie. Hasło to jest nie tylko hasłem, ale i wezwaniem do działania. Hasło to jest nie tylko hasłem, ale i wezwaniem do działania. Hasło to jest nie tylko hasłem, ale i wezwaniem do działania.



## Serdeczne powitanie zgoluja mieszkancy Łodzi powracajacym zolnierzom

Mieszkańcy Łodzi przygotowują się do powitania żołnierzy powracających z frontu. W sobotę, 16 września, w godzinach 12-14, w Pl. Niepodległości, nastąpi powitanie żołnierzy z woj. łódzkiego, którzy wrócili z frontu. Powitanie ich nastąpi o godz. 16 na Pl. Niepodległości, następnie wojsko przemarszuje ul. Piotrkowską i Legionów.

Witając swych żołnierzy młodzież szkół łódzkich utworzy szpalier od dworca na Chojnach, na który wojsko powróci, przez całą trasę przemarszu.

Wieczorem, o godz. 19 w Zakładach im. Stalina, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego odbędzie się zabawa taneczna i imprezy artystyczne z udziałem orkiestr wojskowych.

W związku z powitaniem Wojska Wydz. Oświaty wzywa kierowników i dyrektorów szkół ogólnokształcących i zawodowych do przysiania swych przed stawicieli w dn. 1.10. 51 r. o godzinie 11 do kancelarii Wydz. Oświaty przy Prz. RN i kancelarii DOSZ w celu podania szczegółowych danych.

Również rozpoczynający się 6 października r. Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza będzie okresem, w którym ludność Łodzi będzie manifestować swe uczucia przyjaźni dla ludowego wojska. Pełen imprez tygodniowy przedzieli dn. 5.10. br. capstrzyk, który przemarszuje ulicą Piotrkowską od Pl. Niepodległości do Pl. Wolności. Zbiórka o godzinie 18. (w)

## Nowy rozkład poradni dla kobiet i dzieci

Wydział Zdrowia PRN wprowadza z dn. 1 października br. nowy rozkład poradni dla kobiet i poradni dla dzieci chorych i zdrowych.

Nowy rozkład oparto na podziału miasta na bloki. Mieszkańcy m. Łodzi powinni we własnym interesie znać numer bloku, do którego należą, co będzie podstawą kierowania do właściwych poradni i udzielania informacji. Spis poradni i bloków zamieścimy wkrótce.

**Niedziela 30 WRZEŚNIA**  
Hieronima JUTRO: Remigiusza  
WAZNE TELEFONY:  
Kom. Miejska M. O. 234-80  
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 139-15  
**DZISIEJSZEJ NOCY DZURUJA APTEKI**  
30. IX. (NIEDZIELA)  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56) A. S. nr 11 (Piotrkowska 127) A. S. nr 13 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 43 (Legionów 20) A. S. nr 27 (Narutowicza 42) A. S. nr 43 (Limanowskiego 1).  
1. X. (PONIEDZIAŁEK)  
A. S. nr 4 (Dąbrowskiego 10) A. S. nr 7 (Wólczańska 37) A. S. nr 44 (Piotrkowska 225) A. S. nr 18 (Zgierska 148) A. S. nr 22 (Nowotki 12) A. S. nr 34 (Wolska 36) A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 42 (Al. Kościuszki 42) dyżuruje codziennie.

**DZISIEJSZEJ NOCY DZURUJA APTEKI**  
30. IX. (NIEDZIELA)  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56) A. S. nr 11 (Piotrkowska 127) A. S. nr 13 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 43 (Legionów 20) A. S. nr 27 (Narutowicza 42) A. S. nr 43 (Limanowskiego 1).  
1. X. (PONIEDZIAŁEK)  
A. S. nr 4 (Dąbrowskiego 10) A. S. nr 7 (Wólczańska 37) A. S. nr 44 (Piotrkowska 225) A. S. nr 18 (Zgierska 148) A. S. nr 22 (Nowotki 12) A. S. nr 34 (Wolska 36) A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 42 (Al. Kościuszki 42) dyżuruje codziennie.

**DZISIEJSZEJ NOCY DZURUJA APTEKI**  
30. IX. (NIEDZIELA)  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56) A. S. nr 11 (Piotrkowska 127) A. S. nr 13 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 43 (Legionów 20) A. S. nr 27 (Narutowicza 42) A. S. nr 43 (Limanowskiego 1).  
1. X. (PONIEDZIAŁEK)  
A. S. nr 4 (Dąbrowskiego 10) A. S. nr 7 (Wólczańska 37) A. S. nr 44 (Piotrkowska 225) A. S. nr 18 (Zgierska 148) A. S. nr 22 (Nowotki 12) A. S. nr 34 (Wolska 36) A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 42 (Al. Kościuszki 42) dyżuruje codziennie.

**DZISIEJSZEJ NOCY DZURUJA APTEKI**  
30. IX. (NIEDZIELA)  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56) A. S. nr 11 (Piotrkowska 127) A. S. nr 13 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 43 (Legionów 20) A. S. nr 27 (Narutowicza 42) A. S. nr 43 (Limanowskiego 1).  
1. X. (PONIEDZIAŁEK)  
A. S. nr 4 (Dąbrowskiego 10) A. S. nr 7 (Wólczańska 37) A. S. nr 44 (Piotrkowska 225) A. S. nr 18 (Zgierska 148) A. S. nr 22 (Nowotki 12) A. S. nr 34 (Wolska 36) A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 42 (Al. Kościuszki 42) dyżuruje codziennie.

**DZISIEJSZEJ NOCY DZURUJA APTEKI**  
30. IX. (NIEDZIELA)  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56) A. S. nr 11 (Piotrkowska 127) A. S. nr 13 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 43 (Legionów 20) A. S. nr 27 (Narutowicza 42) A. S. nr 43 (Limanowskiego 1).  
1. X. (PONIEDZIAŁEK)  
A. S. nr 4 (Dąbrowskiego 10) A. S. nr 7 (Wólczańska 37) A. S. nr 44 (Piotrkowska 225) A. S. nr 18 (Zgierska 148) A. S. nr 22 (Nowotki 12) A. S. nr 34 (Wolska 36) A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 39) A. S. nr 42 (Al. Kościuszki 42) dyżuruje codziennie.

## Prawidłowa organizacja robót w budownictwie zwiększa wydajność pracy

Ruch współzawodnictwa cechuje stały rozwój, stale poszukiwanie nowych form zwiększenia wydajności pracy.

Ostatnie dni przyniosły jeszcze jedno wydarzenie z frontu walki o zwiększenie wydajności. Jest nią uchwała Prezydium Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Budowlanych. Uchwała ta pozwoli na zlikwidowanie takiego hamulca rozwoju nowych form współzawodnictwa pracy, jakim była dotychczas zbyt mała troska ze strony administracji i kół związkowych budów o prawidłową organizację robót i doprowadzenie planu pracy do każdego robotnika.

Opracowanie odcinkowych harmonogramów robót umożliwi robotnikom podejmowanie konkretnych zobowiązań.

Koła związkowe natomiast otoczą opieką tzw. brygady nierozdzielne. Brygady takie były już stworzone na łódzkich budowlanych ZOR-owskich na Starym Mieście. Dzięki temu, że nie zmieniało ich składu osobowego stale współpracujący ze sobą robotnicy wypracowali własny zespołowy system pracy i znacznie zwiększyli jej wydajność, doprowadzając pracę w zespole do perfekcji.

Nierozdzielne brygady zastosowane w Łodzi przyczyniły się również do oszczędności materiału, a szczególnie cenne go drzewa, używanego do budowy rusztowań. Sprzęt ten przydzielany był każdej brygadzie i ona za niego odpowiadała. Koncepcja łódzka nierozdzielnych brygad opierała

się na ścisłym powiązaniu z grupami związkowymi. W każdej brygadzie znajdował się przynajmniej jeden człowiek, z grupy związkowej. W ten sposób Zw. Zaw. Budowlany wiązał się ściśle z produkcją.

Niestety brygady te z czasem uległy rozbitciu przez przydzielenie poszczególnych jej członków na różne budowy. Uniemożliwiło to dalsze doskonalenie własnych metod pracy i stało podnoszenie wydajności.

Temu kładzie kres nowa uchwała, nakazująca zapewnienie nierozdzielności zespołom ciągłości pracy w stałym składzie osobowym. (Kas)

## Karpie, sandacze, liny nadejdą w październiku

Zaopatrzenie Łodzi w ryby na październik będzie o wiele większe niż w miesiącu obecnym. Nadejdą bowiem duże transporty ryb słodkowodnych. Będą to przede wszystkim karpie, sandacze, szczupaki, liny i leszcze. Ponadto w sprzedaży ukaze się bogaty wybór ryb wędrowanych, a więc piklingi, makrele, łososie, węgorze oraz śledzie. Sklepy zaopatrzone zostaną również we wszelkiego rodzaju marynaty rybne. (K)

## W domu gospodyni



Trzeba przyznać — najpiękniejszy sklep spośród łódzkich sklepów Młód to nowootwarty Dom Gospodyni. Estetyczne wnętrza i olbrzymi wybór artykułów z zakresu gospodarstwa domowego zachęcają do wejścia i kupna.

Ale... — jak zwykle — ale. Do spełnienia marzeń każdej gospodyni, która przychodzi tu po zakupy jeszcze czegoś jednak brakuje. Są na przykład ściereki do rak, lecz nie ma ścierek do podłogi; brak również niektórych numerów noży do maszynek od mięsa, a także nie ma terek do jarzyn i owoców.

I te brakujące drobiazgi powinny się znaleźć na półkach Domu Gospodyni, o co, nie wątpimy, postara się w najbliższym czasie kierownictwo sklepu.

## CO? Gdzie? Kiedy?

**PAŃSTW. TEATR POW-SZCZNY** (ul. Obron-ców Stalingradu nr 21) o godz. 19.30 „Moralność pani Dulskiej”, o g. 19 „Grzesznicy bez winy”, w poniedziałek, nieczynny

**TEATR MUZYCZNY** (ul. Piotrkowska nr 243) o godz. 19.15 — „Czar-daszka”, w poniedziałek, nieczynny

**TEATR MAŁY** (Czraugut-ta nr 1) — godzina 19.30 „Mał i żona”, w poniedziałek, nieczynny

**TEATR „PINOKIO”** (Ko-pernika nr 16) o godz. 17 „Guliver w Krainie Li-liputów”, w poniedziałek, nieczynny

**TEATR „ARLEKIN”** — (ul. Piotrkowska 152) — godz. 15 i 17 „Jak dwa Michały czas zatrzy-mały”, w poniedziałek, nieczynny

**CYRK Nr 2** (Plac Niepod-ległości) Dziś i codziennie o godz. 19.15, w nie-dziela i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

## KONCERTY

**PAŃSTWOWA FILHAR-MONIA** (ul. Narutowicza 20) godz. 12.00, IV Po-ranek symfoniczny — Festiwal Muzyki Pol-skiej. Dyryg. Bohdan Wodnicki solista Miłosz Sado — wiolonczela (Czechosłowacja).

## KINA

30. IX, i 1. X.

**BAJKA** (ul. Franciszkan-ska 31) — „Knock-aut”, dod. „Wiosna w górach”, godz. 16, 18, 20; poranek 11; w pon. godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

**BAŁTYK** (ul. Narutowi-cza 20) — „Wielkie na-

**ROMA** (ul. Rzgowska 84) „Czerwony rumak”, — dod. „Zima w Puszczy Białowieskiej”, — godz. 16, 18, 20; poranek 11, w pon. g. 18, 20; dozw. od lat 10.

**SOJUSZ** (Nowe Złotno) — „As wywiadu”, dod. „O nowe rekordy”, — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12 w pon. nieczynny

**STYLOWY** (ul. Kilinskie-go nr 123) — „Razek się spóźniła”, dod. „Awaria”, — godz. 16, 18, 20; w pon. g. 18, 20; dozw. od lat 7.

**SWIT** (Bałucki Rynek) — „Sen o miłości”, — godz. 16, 18, 20; dla młodzie-dz wolony, poranek — „Orzeł Kaukazu” I ser. godz. 11; dozw. od lat 12; w pon. godz. 18, 20.

**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Jubileusz”, dod. „Ko-muna paryska”, — godz. 16, 18, 20; poranek „Dził-bars”, — godz. 11.30, dozw. dla dzieci — w pon. „Wawcy potok”, dod. „Ostrożnie — truciźna”, — g. 16, 18, 20; dla młodz. niedozw.

**WISLA** (Dąbrowskiego 1) „Dzieci z jednego pod-wódka”, — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; po-ranek 11, dozw. od lat 7, w pon. „Nowy Pekin”, — dod. „Korea oskarża”, — „Moskwa socjalistyczna”, — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. dla młodz.

**WŁOKNIARZ** (Próchn 15) „Pogromca atamana”, — dod. „O puchar ZSRR”, — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11, dozw. od lat 12; w pon. godz. 16.30, 18.30, 20.30.

**WOLNOŚĆ** (ul. Napiór-kowskiego nr 16) — „Małżeństwo Katarzy-ny”, — dod. „Skryżdała młodzież”, — godz. 14, 16, 18, 20; poranek — 11, w pon. g. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Scott na Antarktydzie”, — godz. 16, 18, 20; poranek 11; w pon. g. 18, 20; — dozw. od lat 12.

## Zmiany w systemie sprzedaży bonowej mięsa i jego przetworów

W celu umożliwienia ludności pracującej nabywania mięsa i jego przetworów w sklepach położonych najbliższych miejsc zamieszkania lub pracy — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu — wprowadza sprzedaż bonową od 2 października 1951 roku w całej wojewódzkiej sieci sklepów mięsnych.

W związku z powyższym wszyscy posiadacze bonów, zarówno objęci zaopatrzeniem bonowym już we wrześniu jak i włączeni do tego systemu w październiku — winni zarejestrować swe bony w dowolnym sklepie

mięsnym Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego lub Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Wszystkie uspołecznione sklepy mięsne rejestrować będą w niedzielę, dnia 30 bm. bony kategorii „S” od godziny 12 do 22.

Bony kategorii „R” rejestrować należy w poniedziałek, dnia 1.10. rb. od godziny 7 do 22.

W środy wszystkie sklepy mięsne sprzedawać będą mięso i jego przetwory na wolny rynek. W dniu tym sprzedaż bonowej nie będzie.

## Zimowa akcja przeciwkrzywica rozpoczyna się w Łodzi

1 października rozpoczyna się w Łodzi akcja przeciwkrzywicy, która będzie trwała do 31 marca przyszłego roku. Obejmuje ona okres jesieni, zimy i wczesnej wiosny — okres, w którym brak witamin, powietrza i słońca stwarza warunki dogodne dla rozwijania się tej choroby.

Coroczna taka akcja przeprowadzana jest po wojnie już po raz trzeci. Obejmuje ona dzieci do 2 lat życia. Jest ona zarówno zapobiegawcza jak i lecznicza.

Na zachorowanie na krzywicę narażone są szczególnie dzieci urodzone przedwczesnie, czy też karmione sztucznie. Wszystkie niemowlęta, które urodziły się z wagą niższą, niż 2,5 kg należy bezwzględnie poddać akcji zapobiegawczej już od drugiego miesiąca życia. W okresie tym wszystkie matki winny zgłaszać się do lekarzy dla sprawdzenia, czy dziecku nie grozi krzywica.

W Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka odbyła się wczoraj konferencja poświęcona akcji przeciwkrzywicznej.

W ubiegłym roku akcja taka objęła ogółem ponad 14 tys. dzieci z terenu naszego miasta i województwa. Akcją zapobiegawczą objęto ponad 9 i pół tys. dzieci zdrowych, lecz nierzadko — ponad 4,5 tys. dzieci. Wydano około 2.200 tys. pastylek witaminy D (która leczy się krzywicę) oraz 3.340 pastylek uderzeniowych. Te cyfry mówią same za siebie.

Dużą pomoc dał Centralnej

Poradni w tej pracy Polski Czerwony Krzyż, który orga-

## Dzisiejsze imprezy

Dziś, to jest w ostatnią niedzielę września — Łódź zakończy miesiąc Budowy Warszawy trzema wielkimi imprezami, z których dochód przeznaczony jest na budowę nowej so-cjalistycznej stolicy.

W Teatrze Wojska Polskiego o godz. 12 w koncercie rozrywkowym pt. Artysty łódzcy — Warszawa wystąpią m. in. W. Walter, St. Lapiński, M. Ślaski, J. Ściwiarski.

Dla dzieci wystawiony będzie o godz. 12 w teatrze „Pinokio” specjalny seans widowiska „Guliver w krainie Liliputów”.

Wiele atrakcji czeka łodzi-an w Wielkim Festynie Ludowym w parku helenowskim. Zobaczymy tam m. in. popisy modeli samolotowych i balonowych, a występy artystów łódz-kich mile urozmaicą nam czas. Sz.

## Pomidory będziemy kupować w listopadzie

Długotrwałe susze wpłynęły na to, że w tym roku szybciej niż zwykle skończył się sezon pomidorów i ogórków. Znłkły one już niemal całkowicie ze sklepów łódzkich.

Pocieszyć się jednak, bo Centrala Ogrodnicza zamroziła duże ilości pomidorów i ogórków, które ukazać się w sprzedaży w końcu listopada i na początku grudnia rb.

## Notatnik łódzki

W świetlicy Centrali Tekstylnej odbył się wieczór artystyczny zorganizowany staraniem komitetu budowy stolicy przy zarządzie CT. Licznie zebrani pracownicy CT oklaskiwali gorąco występujących aktorów teatrów łódzkich. Dochód z imprezy wyniósł 995 zł.

Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że sesja egzaminacyjna zostaje przedłużona do dnia 7 października włącznie.

Studenti, którzy bez uzasadnionych przyczyn nie zgłoszą się do egzaminów w sesji egzaminacyjnej otrzymają stopień niedostateczny.

Do sesji poprawkowej mają prawo przystąpić studenci, którzy otrzymali niedostateczną ocenę najwyższą z trzech przedmiotów.

Studenti, którzy w sesji poprawkowej otrzymają stopień niedostateczny nie mają prawa do składania powtórnego egzaminu poprawkowego.

Sesja poprawkowa kończy się bezwzględnie 31 października i nie zostanie przedłużona.

Termin otwarcia Muzeum Przyrodniczego uległ przesunięciu do 10.10, ponieważ nie ukończono jeszcze remontu wnętrza. W tej chwili wykonywane są ostatnie prace malarskie, po czym nastąpi urządzenie sal wystawowych.

nizował pogadanki i wykłady na temat zapobiegania i zwalczania krzywicy oraz rozprowadzał ulotki propagandowe.

Natomiast za małą aktywność wykazywały wydziały kobiece przy ORZZ i Liga Kobiet, które miały ogromne możliwości prowadzenia akcji uświadamiającej wśród kobiet na zakładach pracy. Tak samo nie urządzały pogadek stacje opieki nad matką i dzieckiem, które mają bezpośredni kontakt z matkami chorych dzieci.

Trzeba, by w bież. roku organizacje te wykazały większą aktywność i pomogły w pracy łódzkiej służbie zdrowia. (w)



TELEFON DO OBEJRZENIA

Bywają takie chwile w życiu człowieka — trudno, zdarzają się i takie — że człowiek zapragnie skorzystać z udogodnienia XX wieku, czyli telefonu.

I — jeśli się ma swój własny to wszystko w porządku, jeśli się zaś jest na mieście, — sprawa jest niezwykle skomplikowana. Bo czy wejdiesz do sklepu, kawiarni, restauracji i chcesz zatelefonować niemal wszędzie pada pytanie: jeśli się pali, może pan zadzwonić, inaczej — nie. I tak np. Na kościowym odcinku ul. Rzgowskiej odmawia systematycznie i konsekwentnie skorzystania z telefonu sklep PSS nr 242 i bar mleczny przy ul. Rzgowskiej, co nie jest niewątpliwie skutkiem jakiegoś rozporządzenia dyrektora, bo np. bar mleczny na Piotrkowskiej w pobliżu Świerzeńskiego, zawsze chętnie pozwala z telefonu skorzystać.

Sprawa jest dość, że się tak wyrażymy, zastarzała i czas, by ją raz na zawsze uregulować. Telefony winny być dostępne dla wszystkich.

## JESZCZE O „WATRÓBKOWICZACH”

Przed kilku dniami pisaaliśmy o tym, że posiadacze recept na wątrobę przeważnie nie mogą ich naogół realizować. Okaże się, że sprawa od czasu naszej notatki nieco się pogorszyła, bo sprzedaż tejże wątroby przeniesiona została z dużego sklepu przy rogu Obron-ców Stalingradu i Zachodniej, do małego sklepu na Obron-ców Stalingradu 26, gdzie odbywa się sprzedaż mięsa bez bonów.

Proponujemy uprzejmie, aby w ramach ułatwienia ludzkości życia przeniesiono sprzedaż wątroby na recepty do sklepu, który sprzedaje mięso na bony.

## SAMOPOMOC SANITARNA

Bardzo to pięknie, że hotel robotniczy przy ul. Zabiej 11 posiada izolatki dla chorych. Szkoda jednak, że przy izolatce nie ma ani pielęgniarki, ani sanitariusza. Bo kiedy trzeba zrobić choremu zabieg zalecony przez lekarza, to trzeba czekać na ewentualne dobre serce współtowarzyszy niedoli.



# Armia robotników i chłopów

W literaturze minionego stulecia spotkać można wstrząsające obrazy poboru rekruta, malujące tragiczny los młodych ludzi oderwanych siłą od rodzin i przemocą wcielanych do zaborczych armii Rosji carskiej, Prus czy Austrii. Pobór do wojska był dla młodego człowieka klęską życiową, łamaniem jego losu. Podczas wieloletniej służby udziałem żołnierza był głód, poniewierka i nieustanne upokorzenia, a nierzadko rany lub śmierć w imię obcej mu sprawy. Symbolem tragicznego losu żołnierza w tym okresie jest sienkiewiczowska postać Bartka „zwycięzcy”.

Burżuazja potrzebowała wojska do prowadzenia wojen zaborczych oraz do terroryzowania mas ludowych buntujących się przeciwko nieludzkim wyzyskowi. Potrzebowała siły zbrojnej — maszyny zaboru i ucisku. Im bardziej bezduszna, zautomatyzowana i postulsza była ta maszyna — tym lepiej spełniała swoje cele.

W polskim wojsku sanacyjnym panowały te same charakterystyczne dla armii burżuazyjnej stosunki.

Miedzy korpusem oficerskim a masami żołnierskimi przebiegała pilnie strzeżona paragonami regulaminów i jasniepańską tradycją nieprzekraczalna granica. Sanacyjne, faszystowskie hasła „trzymajmy się razem” stawały się w przedwzrostowej armii w całej rozciągłości.

Dzisiaj stosunki, które panowały w sanacyjnej armii, są jedynie materiałem dla historyków badających niesławny przeszłość polskiego faszystwu.

Ludowe wojsko polskie, zorganizowane na ziemi radzieckiej przy pomocy radzieckich oficerów i korzystające z doświadczenia najwspanialszej armii świata, wyzwolicieli ludów Armii Czerwonej, oparte jest na zupełnie innych, zdrowych podstawach, a panujące w nim stosunki w nieczym nie przypominają już zgniętej atmosfery burżuazyjnych armii.

Robotnicy i chłopci, stanowiący skład naszej armii, znajdują w wojsku atmosferę, w której czują się dobrze i swojsko. Jest bowiem ona wypełniona treścią ideologiczną, wypływającą z ich interesów klasowych.

Oficer ludowego wojska — to dowódca, starszy kolega, nauczyciel i doradca żołnierza. Autorytet, jakim się cieszy, jest wynikiem jego wysokiego poziomu ideologicznego i opanowania techniki bojowej. Zniknęła charakterystyczna dla burżuazyjnych armii nieprzekraczalna granica między oficerem a żołnierzem. Osiągnięcie stopnia oficerskiego stało się możliwe dla każdego żołnierza, który zdobył odpowiednie kwalifikacje i wykaze postawę godną oficera ludowego wojska.

Służba w wojsku nie sprawdza się jedynie do wyszkolenia bojowego. Obejmuje także szkolenie ideologiczne, które rozszerza horyzonty umysłowe żołnierza, daje mu obywatelskie uświadomienie. Żołnierz otoczony jest na siłę wszechstronną opieką. Wojsko

daje mu możliwości rozwinięcia lub zdobycia kwalifikacji zawodowych, które potem wykorzystuje w cywilnej pracy, jak również możliwości rozwoju za pomocą i talentów artystycznych.

Dlatego w odróżnieniu od armii burżuazyjnych, nacechowanych automatyzmem i drylem koszarowym, ludowe wojsko polskie odznacza się świadomością celów, do których powołał je na świat, gorącym patriotyzmem, proletariackim hartem i socjalistyczną dyscypliną. A te cechy, obok wysokiego poziomu techniki bojowej, nadają mu szczególną siłę.

Z. S.

**„DZIENNIK”**

**PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY**  
Spółdzielnia Pracy Fotografików w Łodzi, w odpowiedzi na artykuł pt. „Przyjemny wyraz twarzy” przysłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie wykazało winę ekspedientki, która winna wyczerpująco poinformować klienta o nieudanych zdjęciach.

Zarząd SPF ze swej strony po

czyni wszystko, by na przyszłość podobne usterki nie miały miejsca. (2615 In)

**A CO POD ŁADĄ**  
W związku z notatką pt. „A co pod ładą” z dnia 19 bm. dotyczącą sklepu PSS nr 642 Dział Kontroli Wewnętrznej PSS zawiadamiamy nas, że ekspedientka, która odmówiła sprzedaży 1 kg maki została ukarana surową karamą z ostrzeżeniem. (2835 In)

**PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY**  
Spółdzielnia Pracy Fotografików w Łodzi, w odpowiedzi na artykuł pt. „Przyjemny wyraz twarzy” przysłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie wykazało winę ekspedientki, która winna wyczerpująco poinformować klienta o nieudanych zdjęciach.

Zarząd SPF ze swej strony po

czyni wszystko, by na przyszłość podobne usterki nie miały miejsca. (2615 In)

**A CO POD ŁADĄ**  
W związku z notatką pt. „A co pod ładą” z dnia 19 bm. dotyczącą sklepu PSS nr 642 Dział Kontroli Wewnętrznej PSS zawiadamiamy nas, że ekspedientka, która odmówiła sprzedaży 1 kg maki została ukarana surową karamą z ostrzeżeniem. (2835 In)

**PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY**  
Spółdzielnia Pracy Fotografików w Łodzi, w odpowiedzi na artykuł pt. „Przyjemny wyraz twarzy” przysłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie wykazało winę ekspedientki, która winna wyczerpująco poinformować klienta o nieudanych zdjęciach.

Zarząd SPF ze swej strony po

czyni wszystko, by na przyszłość podobne usterki nie miały miejsca. (2615 In)

**A CO POD ŁADĄ**  
W związku z notatką pt. „A co pod ładą” z dnia 19 bm. dotyczącą sklepu PSS nr 642 Dział Kontroli Wewnętrznej PSS zawiadamiamy nas, że ekspedientka, która odmówiła sprzedaży 1 kg maki została ukarana surową karamą z ostrzeżeniem. (2835 In)

**PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY**  
Spółdzielnia Pracy Fotografików w Łodzi, w odpowiedzi na artykuł pt. „Przyjemny wyraz twarzy” przysłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie wykazało winę ekspedientki, która winna wyczerpująco poinformować klienta o nieudanych zdjęciach.

Zarząd SPF ze swej strony po

czyni wszystko, by na przyszłość podobne usterki nie miały miejsca. (2615 In)

Tadeusz Gicgier

## Budowa Teatru Narodowego w Łodzi

Może tu niegdyś, w czas demonstracji, carskie szarżowały pułki... Na placu, który razem z ludźmi walczył — powstaje dziś dom sztuki.

Wpatrzona w planu milczącą kartę przestrzeni w napięciu czeka, aż ją wypełni dojrzałym kształtem za myślą — dłoń człowieka.

Znają tęsknotę młodego czasu murarz, cieśla, zbrojarze — ręce ich dają co dzień w trójsob, choć trud rąk żłobi twarz.

Jak pnie z dna ziemi rosną kolumny, pomniki ludzkiej pracy. Komin fabryczny spogląda dumny z tych nowych łódzkich braci.

Jeszcze przed częścią murów teatru gdzie pusty prostokąt — scena, chodzą swobodnie podmuchy wiatru: wnet zamkną je sklepienia.

Wtedy ruchomy sceny tej wiraj historii naszej obrotom ukaże widzom przyszłość: nie miraż, lecz twój realny jak dotyk.

A widz, z pełnymi ognia oczyma, prosty widz od warsztatu — miłość wyrazi walką i czynem, nowym — o nowe lata.

### Pracownicy poszukiwani

Fachowca do fabrykacji wiecznych piór poszukują Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych w Częstochowie Aleja Wolności 36. Podanie wraz z życiorysem kierować na adres wyżej wymieniony do dnia 10 października 1951 r. Warunki wynagrodzenia w/g stawek obowiązujących w Przemysle Lekkim. (1270)

Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1 Maja” w Łodzi ul. Armii Czerwonej 81/83 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 13 do 15 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1267)

Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia A-2 Łódź, ul. Przedzalaniana nr 71 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 15.30 do godz. 16.30 przez naczelnego dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1135)

Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia A-11 Łódź, ul. Gdańska nr 138 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w środy w godz. od 11 do 12 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1262)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Roboty Inżynierskie Zarząd Budowy w Łodzi ul. Magistracka 7/9 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 14 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1256)

### PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. WIEŹKOWSKIEGO 15. Tel.: 181-34 i 219-38

Dziś i codziennie przez płatków punktualnie o godz. 19

**„POEMAT PEDAGOGICZNY”**

A. MAKARENKO

Zniżki z 50% ulgą tylko na zbiorowe zgłoszenia.

Kasa czynna w godz. 10 — 13 i 16 — 19

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

Telefony: 219-58 i 181-34

### Poszukujemy lokalu przemysłowego

1000 — 2000 m<sup>2</sup>

Spółdzielnia Pracy Pracown. Szewskich

„PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA”

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01.

### SPRZEDAM mały kre-



# Sport

W meczu pływackim

## Polska - NRD po pierwszym dniu prowadzą Niemcy



11 punktów przewagi użył pływacz niemiecki w pierwszym dniu zawodów międzynarodowych Polscy - NRD.

Na 9 konkurencjach, w których zwyciężyli Niemcy, bo nieoczekiwanym ich sukcesem było zwycięstwo w sztafecie mieszanej 4x100 m stylem zmiennym.

Losy meczu przesądzała konkurencja żeńska, w której Niemki mają zdecydowaną przewagę nad naszymi zawodniczkami. Do pamiętności tej ich supremacji byłe zwycięstwo Schanze - ad Dobranowską w biegu na 200 m stylem motylkowym. Polska prowadziła przez 150 metrów i tu popełniła straszliwy błąd: sadząc, że ukończyła już wyścig - przystanęła na chwilę. To wystarczyło, aby Schanze natychmiast zlikwidowała różnicę dzielącą ją od Dobranowskiej. W końcowym, Niemka rozprawiła się z naszą zawodniczką, która nie zdążyła o jej sukcesie.

Mimo niekorzystnego bilansu punktowego, pierwszy dzień spotkania dostarczył wiele powodów do zadowolenia. Chodzi o to, że w naszych pływackich, Petrusiewicz i obie sztafety ustanowiły nowe rekordy Polski. Kołczewski po pełnym emocjach biegu na 400 m dow. pokonał obywateli Niemców, a młodziczka pływaczka Górnicka



Helena Dąbek, na którą nie liczone w najemniejszych przewidywaniach, po ambitnej walce wyprzedziła na finiszu Niemkę Knoll. Później Fijałkowska, która wystartowała na 200 m grzbietowym bez szans, uległa wprawdzie dośkonalej Teuscher, ale wyprzedziła ją o krótką odległość.

W wyścigu na 100 m motylkowym, Petrusiewicz 25 metrów płynął pod wodą.

Ten imponujący raid podwodny dał mu z miejsca przewagę, ale na finiszu wśród oguszających dopingu widzów z fantazją odpiął energiczny spurt Krausa, rozpaczliwie goniącego Polaka.

Petrusewicz odniósł podwójny sukces: zdobył dla naszych barw punkty i urwał z rekordu Polski 6 dziesiątych sekundy.

Jeszcze jedna radosna chwila przeżywalimy, gdy Boniecki wygrał 100 m grzbietowym w najlepszym tego rocznym czasie - 1:12,8 min. Kiedy Polak miał świetny nawrót 50 m, za jego plecami znajdował się jeszcze Wesołowski, który ten talentowany pływak nie ma pojęcia o nawrotach, na których traciła cała ciężko zapracowana przewaga. To też skończył bieg na końcu.

Do ostatniej chwili walczył się losy biegu sztafetowego 3x100 m stylem zmiennym mężczyzn. Na grzbiecie Boniecki nie zdołał wywalczyć nawet centymetra przewagi nad Abichem, którego kilka nacięć minął przedtem pokonał w poprzednim indywidualnym.

Kiedy wskoczył do wody Petrusiewicz i Strauss, wzięli nazwę na dzieło. Na próżno... bo ów Strauss dalece wyprzedził atak Polaka, a potem objął prowadzenie. Blisko 3 m przewagi miał Mueller na ostatniej zmianie, gdy w szaleniach pożałował, że nie miał Mroczkowskiego. Polak dobiegł go już po 25 m, ale za ten ogromny wysiłek zapłacił słono na finiszu. Szybko Niemiec wyprzedził w imieniu ów Mroczkowski na mecie. W efekcie strzepy zostały ze starego rekordu Polski, ale zwycięstwo w tym biegu zostało przy Niemcach.

Zawody poprzedziła uroczystość oficjalna, w której przemawiali ze strony Polski przew. Gruda, a w imieniu Niemców - Lothar Flemming.

Jacek Własiński

### PIERWSZY PLUSK WODY

Mecz rozpoczął się od podwójnego sukcesu. Gremłowski, który nie płynął po pierwsze miejsce. Przez 200 metrów spokojnie odpierał ataki obywateli Niemców, a po tem lekko oderwał się od nich i samotnie, z przewagą dobrych 3 metrów płynął do meci. Za jego plecami rozgorzała tymczasem cieka walka. Debiutujący w reprezentacji Kołczewski wyprzedził resztę sił, aby dojść do zwycięstwa i minął, choćby jednego z nich. Na 50 m przed mecia Kołczewski minął potężną sylwetkę zupełnie wyczerpanego Mueller. W chwili później miał także za sobą i Hungera. Ten wczesny warszawiak - przyjęła publiczność bodaj z większym aplauzem niż zwycięstwo Gremłowskiego.

W biegu 100 m dow. męskiśmy okazał się stwierdził znaczną przewagę stylowa pływaczek niemieckich. Małenka Richterówna zademonstrowała bezbłędna pracę nóg, którymi bila wodę jak śrut.

ba okretowa, a na finiszu wykazała tyle zdumiewającej świeżości, ile energii, jakby był to dopiero początek a nie koniec biegu.

### "PODWODNA ŁÓDZ"

W wyścigu na 100 m motylkowym, Petrusiewicz 25 metrów płynął pod wodą.

Ten imponujący raid podwodny dał mu z miejsca przewagę, ale na finiszu wśród oguszających dopingu widzów z fantazją odpiął energiczny spurt Krausa, rozpaczliwie goniącego Polaka.

Petrusewicz odniósł podwójny sukces: zdobył dla naszych barw punkty i urwał z rekordu Polski 6 dziesiątych sekundy.

Jeszcze jedna radosna chwila przeżywalimy, gdy Boniecki wygrał 100 m grzbietowym w najlepszym tego rocznym czasie - 1:12,8 min. Kiedy Polak miał świetny nawrót 50 m, za jego plecami znajdował się jeszcze Wesołowski, który ten talentowany pływak nie ma pojęcia o nawrotach, na których traciła cała ciężko zapracowana przewaga. To też skończył bieg na końcu.

Do ostatniej chwili walczył się losy biegu sztafetowego 3x100 m stylem zmiennym mężczyzn. Na grzbiecie Boniecki nie zdołał wywalczyć nawet centymetra przewagi nad Abichem, którego kilka nacięć minął przedtem pokonał w poprzednim indywidualnym.

Kiedy wskoczył do wody Petrusiewicz i Strauss, wzięli nazwę na dzieło. Na próżno... bo ów Strauss dalece wyprzedził atak Polaka, a potem objął prowadzenie. Blisko 3 m przewagi miał Mueller na ostatniej zmianie, gdy w szaleniach pożałował, że nie miał Mroczkowskiego. Polak dobiegł go już po 25 m, ale za ten ogromny wysiłek zapłacił słono na finiszu. Szybko Niemiec wyprzedził w imieniu ów Mroczkowski na mecie. W efekcie strzepy zostały ze starego rekordu Polski, ale zwycięstwo w tym biegu zostało przy Niemcach.

Zawody poprzedziła uroczystość oficjalna, w której przemawiali ze strony Polski przew. Gruda, a w imieniu Niemców - Lothar Flemming.

Jacek Własiński

### WYNIKI TECHNICZNE

400 m stylem dowolnym:  
Gremłowski (P) 5:03,1  
Kołczewski (P) - 5:09,1  
Mueller (NRD) - 5:14,2  
Hunger (NRD) - 5:15.

100 m stylem dowolnym  
KOBIECI:  
Grossman (NRD) - 1:12,2  
Richter (NRD) - 1:13,6  
Fijałkowska (P) - 1:15,2  
Brollówna (P) - 1:15,6.

100 m stylem motylkowym  
MEZCZYZN:  
Petrusewicz (P) - 1:12,4 (rekord Polski)

Krauser (NRD) - 1:13  
Giera (NRD) - 1:13,5  
Ciełki (P) - 1:15

### 200 m stylem motylkowym

KOBIECI:  
Schanze (NRD) - 3:15,5  
Dobranowska (P) 3:15,9  
Dąbkówna (P) - 3:20,1  
Knoll (NRD) - 3:22,5

### 100 m stylem grzbietowym

MEZCZYZN:  
Boniecki (P) - 1:12,8  
Abich (NRD) - 1:13  
Kipke (NRD) - 1:14,4  
Wesołowski (P) - 1:15,3

### 200 m stylem grzbietowym

KOBIECI:  
Teuscher (NRD) - 3:07,9  
Fijałkowska (P) - 3:09,1  
Herzer (NRD) - 3:09,2  
Korecka (P) - 3:15,4

### 200 m stylem klasycznym

MEZCZYZN:  
Gold (NRD) - 2:49,6  
Goetz (P) - 2:50,4  
Nikodemski (P) - 2:51,6  
Bodinger (NRD) - 2:52,7

### sztafeta 3x100 m stylem zmiennym

MEZCZYZN:  
NRD w składzie: Abich, Strauss, Mueller - 3:26,7  
POLSKA w składzie: Boniecki, Petrusiewicz, Mroczkowski - 3:26,7 (nowy rekord Polski).

### 4x100 m stylem dowolnym

KOBIECI:  
NRD sztafeta w składzie: Elsen, Andreas, Richter, Grossman - 5:05  
POLSKA sztafeta w składzie: Dąbkówna, Przyborowicz, Wraczkowska, Kowalska 5:12,2 - nowy rekord Polski

### Gwardia (Kr) zremisowała 1:1 z Włóknarzem (Kr)

Piłkarze krakowskiej Gwardii nie przypuszczali, że w sobie w do mu straci jeden punkt w meczu ligowym z miejscowym sąsiadem - Włóknarzem.

Ta strata jednego punktu może drogo kosztować drużynę Gwardii, a dla krakowskiego Włóknarza daje pewną szansę pozostania w Lidze. Dla Łódzian zdobycie punktu przez Włóknarza (Kr) 43 min. ze strzału Bożka.

### Akwarele i kwiaty

## Nawet piłka była zdziwiona wynikiem tego meczu

Było dużo humoru, a mało sportu. Było dużo ruchu i biegania, ale nie zawsze wiedzieli się, gdzie znajduje się piłka, a co najważniejsze, ani plastycy, ani też aktorzy nie zawsze wiedzieli, co mają robić, żeby zmusić piłkę do częstszego odwiedzania bramki przeciwnika.

Plastycy wybiegli na boisko ucha-rakteryzowani. Mieli maseczki i nie-naturalnej wielkości nosy. To one właśnie zwiły im na "kwintę", gdy schodzili po meczu z boiska.

Kibice, zaniepokojeni trochę przed meczem, uspokoił się wyraźnie, gdy na boisku ukazał się w roli sędziego popularny gracz ligowy - Stanisław Baran. Wiadomo wówczas już było, że nie będzie żadnej przysłówowej "piły" i wynik meczu będzie sprawiedliwy, a każdy faul, jak i strzelona bramka, zostaną natychmiast odwiedzane.

Piłka była wyjątkowo niepostulana. Widocznie woli ona od biedy mieć do czynienia z ligowcami, niż z aktorami.

Przebieg meczu trafnie scharakteryzował konferansjer Kazimierz Pawłowski, mówiąc, że gracze walczyli o piłkę nie taktycznie - a taktownie.

Był to rzeczwiście mecz pełen taktu i kurtuazji. Nie widzieliśmy ani fauli, ani też nie potrzebnych grymasów, tak często spotykanych wśród czolowych graczy.

To taktowność pozwoliła napełnić wszystkim bez wyjątku graczom wykazać maksimum zdolności sportowych, gdyby nie przeszkadzała w tym piłka, która najwznieśliwiej nieoczekiwanie upadła od czasu do czasu temu lub ówemu zawodnikowi pod nogi.

Czyniąc zadość tradycyjnemu obyczajowi sprawozdawców sportowych podajemy składy obu drużyn:



AKTORZY: Wajda, Masłowski, Karewicz, Szpunar, Lewek, Szwajcer, Kowalski, Sutt, Baran, Kwaskowski i Wojteczak.

PLASTYCY: Nowakowski, Lubniewski, Pisarek, Kromer, Mann, Utein, Stańczykowski, Kuśnier, Cichy, Somici i Siedlanowski.

Zapytany o wrażenia z meczu, wiceprezes ZKS "Włóknarz" Henryk Kucharski, odpowiedział lakonicznie: Gra ostra - jak noże w restauracji, tempo - szybkie, jak papierowy latawiec ze starego afisza, całość ciekawa - jak uklad o systemie hodowania bokobrodów...

Ku wielkiemu zdumieniu plastyków, w ciągu meczu piłka ugrzęzła aż siedem razy w ich siatce. (Niektórzy mówią, że aktorzy byli tym nie mniej zdumieni). Sądzą, że tylko dlatego, iż plastycy zgodnie ze swoimi zamierzeniami przylgali się do okolicy i pięknemu widokowi na trybunach - zapomnieli o roli graczy - tylko trzy razy zdobyli się na zdecydowane strzały, które zakończyły się - mówiąc językiem sportowym - golami.

Caty ten mecz, będący miłym widowiskiem sportowym, da się podsumować stosunkiem 7:3 na korzyść aktorów.

Po meczu, gdy rolegi się gwizdek sędziego, wszyscy byli zadowoleni. Artysty - bo wlepił swoim kolegom siedem bramek, plastycy, bo mogli nareszcie zdjąć z nóg ciężkie buty piłkarskie, a publiczność - że wszystko upłynęło w tak miłej i prawdziwie sportowej atmosferze.

Aktorom zostanie jako ślad po meczu ofiarowane przez plastyków dwie akwarele, a plastycy upadają się będą, przynajmniej przez dzień dzisiejszy wonnym zapachem otrzymanych od swoich kolegów kwiatów. Ten zapach ukoł może smutek po przegranej walce.

J.A. NIE.

### Bez Włodarczyka

Skład drużyny ligowej ZKS Włóknarz na dzisiejszy mecz z Kolejarzem Poznań przedstawia się następująco:

Szczurzyński, Rakowiecki, Baian, Sołtyzowski, Urban, Wapiennik, Różycki, Koźmiński, Szymborski, Olejniczak i Hogen derf. Jako rezerwowi Marciniak i Wiernik.

W drużynie zabraknie więc Włodarczyka, który musi na 2-3 tygodnie przerwać grę ze względu na kontuzję kolana.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 15 na stadionie przy Al. Unii.

### STRESZCZENIE

Janka Kowalska, córka artysty cyrkowego i sama skrobka wraca do kraju po wieloletniej tużazce zagranicą. Ponieważ nie ma papierów, musi być zidentyfikowana. Rozpoznają ją artyści z cyrku Bradoli, dawni koledzy jej ojca. Janka przyjmuje propozycję starego clowna Skrzypka - zamieszkania w wozie cyrkowym wraz z całą rodziną Skrzypków. Ma nadzieję rozpocząć pracę w cyrku. Jednak dyrektor Bradoli nie zgadza się zaangażować dziewczyny. Ona zaś nie chce z kolei skorzystać z oferty "jasnowidza" Barnaby, który proponuje Jance pracę u siebie. Przed wieczornym spektaklem Janka poznaje znanego akrobata Romana Czajkowskiego. W czasie przedstawienia literat Pszczółkowski rozmawia ze swym kolegą Chruszczyńskim o cyrku.

Dalszą rozmowę przerwał przytłumiony warkot werbla. To Roman wykonywał najtrudniejszą część swego numeru: rozbijał się trzymając rekoma trapez, następnie oderwał ręce i wyrzucony rozpięciem przeleciał w powietrzu kilka metrów dzielących go od platformy, z której w tym samym czasie zwiślał głową w dół, przytrzymując się tylko zgiętnymi w kolanach nogami. Jego partner, tzw. łapacz, werbel warczał złowieszczo, publiczność wstrzymała oddech. Ale oto łapacz pochwycił Romana za ręce.

Cyrk zadrażał od gromkich oklasków. Wyraziło się w nich całe odprężenie nerwów, jakie nastąpiło po pełnym dramatycznego napięcia momencie salta. Niechby Roman źle obliczył obrót ciała, niechby łapacz spóźnił się o ułamek sekundy... Aż strach pomyśleć! Milimetry i ułamek sekundy decydowały o życiu ludzkim.

Wśród nieustannych oklasków Roman zsunął się po linie w dół. Był upiornie bledy, ukłonił się kilka razy niemal automatycznie i niezupełnie pewnym krokiem zszedł z maneuwu. Na arenę wybiegli clowni. Już ich pojawieniu się towarzyszyły głośne wybuchy śmiechu...

Janka z pewnym wzruszeniem przyglądała się przedstawieniu. Pracowała zagranicą we wspanialszych i większych cyrkach, widziała światowej sławy artystów, ale przeżywała głęboko to pierwsze przedstawienie oglądane po powrocie do kraju... Podziwiała żonglerkę i tresurę, śmiała się z płaskich konceptów Skrzypka i dwóch innych clownów.

Gdy nadszedł numer Romana Czajkowskiego, wzruszenie

### Piotr Widzewski

(13)

## Cienie ARENY

minęło. Odczuwała zakłopotanie, obawę, wreszcie prawie strach. Ponieważ stała przy wejściu do maneuwu, Roman musiał przebiec tuż obok niej. Zauważył ją i skinął głową z uśmiechem. Ale uśmiech ten był sztuczny.

„Janka zauważyła odrazu dziwną bladość na twarzy Romana, gdy osunął się po linie na ziemię. Widziała też mechaniczne ruchy i niepewny krok, kiedy schodził z maneuwu. Pobiegła za nim. Stał oparty o słup i patrzył tępo przed siebie. Drżał na całym ciele. Po skroniach spływały mu dwie wazutkie strużki potu. Na widok Janki próbował się opanować, ale jego uśmiech przypominał raczej bolesny grymas.

— Panie Romanie, co panu jest? Może pan chory?

— Nie, nie! Jestem zupełnie zdrow. Proszę się ranną nie zajmować...

— Nie zostawia pana w tym stanie. Wyjdźmy trochę na powietrze. Przedziwny się i opowie mi pan, dlaczego się pan tak zdenerwował. Przecież wiem, że wykonuje pan swój numer od wielu lat. Więc co się stało?

Znaleźli się poza chapitonem wśród wozów. Janka ujęła delikatnie Romana pod ramię. Stopniowo uspokajał się.

— A więc? — zachęcała dziewczyna.

Roman spojrzał na nią.

— Boję się — rzekł — boję się...

— Boi się pan — powtórzyła Janka ze zdziwieniem. — A dotychczas pan się nie bał?

— Nie — odpowiedział Roman. — Dziś zdarzyło mi się to po raz pierwszy. Nie mogłem przezwyciężyć strachu. Zwykle go, zwierzęcego strachu.

— Ale musi być przecież jakaś przyczyna. Dlaczego właśnie dzisiaj? Tyle razy pan wykonywał swój numer, a partner nigdy nie zawodził!

— Właśnie partner! — wykrzyknął Roman gwałtownie. — O niego chodzi.

— Niechże pan wreszcie powie, co się właściwie stało!

— Dobrze, powiem. Mój „łapacz“, od którego zależy moje życie, zaczął pić. Pił już od dawna, ale dziś po raz pierwszy poczułem że drżał mu ręce, gdy wychwytywał mnie w powietrzu. Czy pani wie, co to znaczy? To znaczy, że pani rozmawia w tej chwili z człowiekiem, który jutro może być trupem, a co najmniej kaleką na całe życie!

Janka wzdygnęła się.

— Niechże pan tak nie mówi, Romanie. Przecież z każdej sytuacji jest wyjście. Można z partnerem pomówić, wytłumaczyć mu...

Roman beznadziejnym ruchem machnął ręką.

— Mówić z nim jest bezcelowe. On przeżywa wielką tragedię. Miał tu żonę, tancerkę, a ona, jak by to powiedzieć, z Bradolim, z dyrektorem... Nie okazał nic po sobie, nie powiedział ani słowa. Zaczął się, ale zaczął pić.

— Nie trzeba się załamywać, panie Romanie. A gdyby pan zaczął występować nad siatką?

— Nad czym?

— Nad siatką ochronną.

— Czy pani ma dobrze w głowie? To poto ćwiczyłem przez kilkanaście lat, poto krok po kroku zwalczalem strach i nabierałem precyzji w ruchach, poto zadziwiałem publiczność jako jedyny w Polsce artysta, który umie wykonać ten numer, żeby teraz nagle zacząć występować nad siatką? Nie, pani chyba nie wie co mówię. Ja jeszcze jako mały chłopiec marzyłem o tym, aby dorównać Leotardowi, a moim ideałem stał się Alfredo Codona. Ten, który po raz pierwszy w historii cyrku wykonywał z trapezu potrójne salto... A pani do mnie — z siatką!

— Wiem dobrze. Złaje mi się, że zrezygnuję, odwaga, perfekcja... wszystko to nie zbladło by, gdyby pan przestał codziennie narażać swe życie.

— Nie, panno Janko, nad siatką to każdy dureń może zrobić. Ja z tego numeru nie zrezygnuję. Traci pani na próżno czas, nie przekona mnie pani.

— Więc co pan zamierza zrobić?

— Będę nadal występował i zwalczając strach. A w międzyczasie szukać nowego partnera...

Zegnając się położył jej lekko rękę na ramieniu. Po kilku krokach odwrócił się, popatrzał na nią uważnie i dodał — albo partnerki...

(C. d. n.)